Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8346 | Lwów, czwartek 8 grudnia 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Czerwona armja w razie wybuchu wojny miała uderzyć przedewszystkiem na Kreml.

Briand referentem konfliktu polsko-litewskiego w Genewie? - Mussolini protektorem Waldemarasa? - Kto będzie gen. komisarzem wyborczym?

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLTEJ DO SPAŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (ps). P. Prezydent Rzpltej po dwudniowym pobycie w Warszawie powrócił dzisiaj do Spały. W czasie swego pobytu w Warszawie, p. Prezydent Rzpltej załatwił szereg ważniejszych spraw państwowych, a w ciągu dnia dzisiejszego przyjął szereg referentów.

—o—

LIKWIDACJA WŁOSKIEJ POŻYCZKI TYTONIOWEJ.

Warszawa, 6. grudnia. (Tel. G. P.). Do Rzymu wyjechał dyr. Departamentu w Min. skarbu Starzyński i dyr. Monopolu tytoniowego Kreutz. Wyjazdy te stoją w związku z ewentualną likwidacją włoskiej pożyczki tytoniowej.

—o—

PRZEDŁUŻENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 6. grudnia. (Tel. G P.) Min. Pracy w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu zarządziło przedłużenie na miesiąc grudzień państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

—o—

WZROST MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (ps). Stacja meteorologiczna notuje **spotęgowanie się mrozu na wschodnich połaciach państwa.** Podczas gdy w Warszawie zanotowano 6 stopni mrozu, to w Białymstoku 11, w Słonimiu 10, w Brześciu nad Bugiem 8 stopni. Jest rzeczą charakterystyczną, że w okolicach górskich, jak nad Morskiem Okiem i w Hali Gąsienicowej mrozów niema. Zakopane notuje 5 stopni mrozu.

—o—



KRÓL BANDYTÓW I JEGO UKOCHANA
(Do artykułu na str. 8.)

(Do artykułu na str. 8.)

Wyłażą na jaw grzeszki pp. posłów i senatorów.

SEN. BANASZEK I SKANDALICZNE STOSUNKI W OSTROWSKIEJ MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (ps) Pisma poznańskie **notują aferę finansową,** w którą wmieszany jest senator Banaszek (NPR prawica). Afera ta jest podobną do sprawy b. posła Korfantego. Chodzi o bezprawne pobieranie pieniędzy w Miejskiej Kasie Oszczędności w Ostrowiu (Poznańskie). Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że w tej Kasie dzieją się nieporządki. Wyniki prac komisji rewizyjnej były sensacyjne. Wyszło na jaw, że członkowie zarządu Kasy (do którego niemal należy sama NPR), **udzielali sobie nawzajem pożyczek na około 300 tys. zł. bez należytego pokrycia.** Na liście tych, którzy pobrali takie „pożyczki", jest b. sen. Banaszek, który wziął 50 tys. zł. mimo, że statut kasy zabrania członkom zarządu zaciągania pożyczek. Prawdopodobnie władze sądowe **pociągną winnych do odpowiedzialności karnej.**

—o—

BOJKOWCY ŁĄCZĄ SIĘ ZE STRON KATOL. LUD.

Warszawa, 6. grudnia. (Tel. G. P.). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania między secesją **PSL. Piasta (pod przewodnictwem J. Bojki) a Stronnictwem Katol. Lud.** o stworzenie wspólnej organizacji na okres wyborczy. Akcja obu ugrupowań stoi pod hasłem popierania rządu obecnego, w szczególności zaś Marsz. Piłsudskiego.

—o—

SEN. BOJKO ZACZĄŁ WYDAWAĆ „CHŁOPA POLSKIEGO".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 6. grudnia. (ster.). Ukazał się tu pierwszy numer założonego przez sen. Bojkę tygodnika „Chłop Polski", którego redaktorem jest b. poseł Cieplak. Numer poświęcony jest sprawie rozłamu w Piaście. Wywody „Chłopa Polskiego" odbiją się niewątpliwie szerokiem echem w masach chłopskich.

—o—

POŻAR OLBRZYMIEGO HOTELU.

Nowy Jork, 6. grudnia. (Tel. G. P.) Donoszą tu z St. Louis, że spłonął tam jeden z największych hoteli miasta. W czasie pożaru zginęły 3 osoby. Hotel spłonął doszczętnie.

Rachunek za rozbujałe partyjnictwo

będzie musiała pokryć Wschodnia Małopolska.

KOMPLETNA MGŁAWICA. — CZY KOSZMARY PESYMIZMU ZOSTANĄ ROZWIANE? — DALEKO NAM DO FRANCJI. — CYFRY, KTÓRE ZMUSZAJĄ DO REFLEKSJI.

Lwów, 7 grudnia.

Z chwilą ogłoszenia dekretu Prezydenta Rzplitej, ustalającego termin wyborów do Sejmu i Senatu **na 4 względnie 11 marca 1928 r.** — weszliśmy oficjalnie w okres wyborczy. „Dziennik Ustaw" ogłosił równocześnie kalendarz, który wymienia poszczególne terminy akcji całej. Wszystko to — wbrew rozlicznym insynuacjom i alarmom — **nastąpiło zgodnie z artykułami Konstytucji i w przepisanym przez nie czasokresie.**

Staje się zatem aktualne pytanie: **Czy społeczeństwo jest przygotowane do wyborów?** Czy ugrupowania polityczne zajęły jakie stanowisko?

Należy powiedzieć, że **tak niestety nie jest.** Ukonstytuował się tylko **blok mniejszości narodowych**, doprowadzony do skutku przez pp. Hassbacha, Grynbauma i Dmytra Lewickiego. Po stronie polskiej **nie ustąpił jeszcze rozgardjasz. Panuje tu kompletna mgławica.** Ani spojrzeniem sięgnąć, ani kroku naprzód postąpić. **Wojna wszystkich przeciw wszystkim.** Furda interes ogólny, furda demokracja. Kto nie może pomieścić się na naszem podwórku partyjnem — niechaj idzie z Bogiem.

Pragnęlibyśmy bardzo, aby sąd nasz okazał się przedwczesny. Chcielibyśmy wierzyć, że coś się robi, ale wyników jeszcze brak. **Że najbliższe dni rozwieją koszmary pesymizmu.**

Z całą pewnością można już jednak dziś stwierdzić, że o blokach polskich — w rodzaju chociażby bloku mniejszości narodowych — **mowy niema.** Co najwyżej uda się na lewicy doprowadzić do porozumienia **między PPS a Wyzwoleniem**, lub w prawem centrum **między Ch. D. a Piastem.** Choć i to idzie **jak po grudzie.** Stronnictwo Chłopskie będzie musiało iść do wyborów **samodzielnie lub zdecydować się na współpracę z naprawiaczami.** Zmniejszy to na ogół ilość list wyborczych, ale zamieszania ogólnego nie usunie. Okazuje się, że daleko nam chociażby do Francji, gdzie na czas wyborów **dochodzą do skutku kartele.** Rezultaty będą takie, że elementy demokratyczne stracą swą energję i rozmiach na **wzajemne podstawianie sobie nogi,** a przyszły Sejm, który ma przyznane prawo **samodzielnego przeprowadzenia zmiany Konstytucji** (tym razem na własną rękę, bo bez Senatu) —w najlepszym **razie nie będzie mógł powziąć żadnej decyzji.**

Ten stan rzeczy **da się najdotkliwiej odczuć ziemi nam najbliższej.** Koszta wynikłe ze szkód wyrządzonych przez rozbujałe partyjnictwo **będzie musiała pokryć Wschodnia Małopolska.** Bo tu rozbicie głosów polskich przesądza z góry wyniki wyborów. Naturalnie na szkodę naszą.

Wystarczy zajrzeć do cyfr. Ostatnie wybory sejmowe przeprowadzone w 1922 r. zostały przez przywódców ukraińskich zbojkotowane. Wskutek tego, a także dzięki wspólnej akcji stronnictw polskich uzyskaliśmy wówczas z ośmiu okręgów wschodnio - małopolskich (włączając w to i miasto Lwów) **39 mandatów.** Na ogólną liczbę 55. Obecnie udział Ukraińców będzie w głosowaniu bardzo żywy. A może i masowy. Należy to uważać za pewnik. Rozbicie głosów musi więc w konsekwencji do prowadzić do tego, że **ludność polska województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, pozbawiona będzie reprezentacji w przyszłym Sejmie.**

Stanisław Menczel.

Czerwona armja w razie wybuchu wojny

miała uderzyć przedewszystkiem na Kreml.

„NAJPEWNIEJSZE" MOSKIEWSKIE FORMACJE WOJSKOWE ZAWIODŁY. — PLAN UDERZENIA NA KREML. MASOWE ARESZTOWANIA SPISKOWCÓW.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Z Moskwy donoszą **o wykryciu wśród rozmieszczonych w stolicy oddziałów wojskowych nowego szeroko rozgałęzionego spisku antyrządowego.** Do organizatorów spisku należeli **przeważnie przywódcy-komuniści z pośród opozycji.** Prowadzili oni **gwałtowną agitację wśród czerwono-armiejców przeciw rządowi**, a w szczególności **nawoływali, by w razie wybuchu wojny skierować broń nie przeciw obcym narodom, lecz w stronę „najniebezpieczniejszego gniazda kontrrewolucji w Kremlu".** M. i. w związku z tym spiskiem **aresztowano dowódców „politruków" wojskowych** Wołkowa, Zwierewa, Śnieżkowa, **Krzyworuczkę i in.** Dochodzenia wykazały, że **formacje wojskowe,** które dotychczas uważano jako najpewniejsze, a dlatego sprowadzono do Moskwy, są **właśnie najbardziej objęte gangreną rozkładu.**

Ustąpienie Stalina jako jedyny ratunek

chwiejącego się stanowiska władców Kremla.

OPOZYCJA NIE POPRZESTANIE NA USUNIĘCIU STALINA I WYSUWA DALSZE ŻĄDANIA.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 6 grudnia.

W Moskwie **liczą się obecnie z możliwością ustąpienia Stalina ze stanowiska dyktatora sowjeckiego, tj. generalnego sekretarza partji komunistycznej i kierownika „Politbiura". W tym wypadku jego następcą byłby Tomski, który—** jak twierdzą w kołach poinformowanych — **właśnie prowadzi gwałtowną agitację** wśród władców Kremla **w tym kierunku,** zaznaczając przytem, że **ta zmiana personalna jedynie może uratować obecny ustrój przed ostateczną katastrofą.** Prowodyrowie opozycji oświadczyli jednak, że nie poprzestaną na walce, domagając się równocześnie z usunięciem Stalina **przyjęcia głównych podstaw programu opozycyjnego.**

Kto będzie gen. komisarzem wyborczym?

ROZSTRZYGNIE O TEM DZISIAJ MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (ps). Dziś odbyło się posiedzenie prezesów Sądu Najwyższego, złożone z pp. Seydy, Mogilnickiego, Dworskiego i Pohoreckiego, którzy to panowie mają ustalić trio kandydatów na stanowisko **generalnego komisarza wyborczego.** Nazwisko nominata opublikowane będzie jutro. Wnioski nominacyjne przedstawione zostały Min. Sprawiedliwości, który z pośród tych trzech przedstawi jednego do aprobaty Prezydentowi Rzplitej.

P. Marszałek Rataj agituje we Lwowie

TAKI ZARZUT STAWIAJĄ MU PISMA LEWICOWE.

Warszawa, 6 grudnia. (ps) Prasa lewicowa zastanawia się nad działalnością Marsz. Sejmu Rataja. Zdaniem jej p. Rataj narusza swój zakres działania. W ostatnich dniach **bawi on we Lwowie, gdzie prowadzi akcję polityczną na rzecz Witosa i jego adherentów.** Wobec tego żądają pisma, aby p. Rataj zdecydował się, że albo przez okres kampanji wyborczej będzie urzędującym **Marszałkiem sejmowym, albo też jest działaczem piastowym i objeżdża wiece partyjne,** a w takim razie nie może piastować godności Marszałka w okresie przedwyborczym zwłaszcza, że dla Marszałka istnieje **kardynalny warunek ponadpartyjności.**

—o—

POŁAPALI SIĘ...

Moskwa 6. grudnia. (Tel. G P.) W inspirowanym artykule o konflikcie polsko-litewskim „Izwiestia" po raz pierwszy wyrażają się o rządzie Waldemarasa jako **o rządzie istniejącym dzięki okrutnym represjom przeciw klasie robotniczej i chłopom.** Dziennik pisze dalej, że państwo sowjeckie życzy sobie zawsze, **aby kwestja wileńska była załatwiona pokojowo, drogą bezpośrednich pertraktacji między Polską a Litwą.**

SZWEDZKI OFICER SZPIEGIEM SOWJETÓW.

Sztokholm, 6. grudnia. (Tel. G. P.). Jak donosi „Svenska Dagbladet", policja w Sztokholmie aresztowała młodego oficera rezerwy, oskarżonego o szpiegostwo i dostarczanie poufnych wiadomości sowjeckiemu attache w Sztokholmie.

—o—

LIST PASTERSKI DO WYBORCÓW KATOLICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia (ps) Ogłoszenie **listu pasterskiego do wyborców katolickich** przez Episkopat zbiegło się z ogłoszeniem dekretu Prezydenta Rzplitej o rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu. Dzienniki lewicowe rozważają, jakie są konkretne cele owego listu pasterskiego, nawołujące wyborców, by szli do wyborów z hasłem **obrony wspólnego programu katolickiego.** List ten wywołał pono wielką konsternację wśród katolików, którzy zwracają uwagę, że niedawno **Pzym wypowiedział się przeciwko mieszaniu się kleru do walki i rozgrywek politycznych,** zakazując biskupom kandydowania, jak i wszelkiej działalności polityczno-partyjnej.

—o—

Briand referentem konfliktu polsko-litewskiego na forum Rady Ligi Narodów.

SPRAWA TA WEJDZIE WE CZWARTEK POD OBRADY. — KOMISJA TRZECH OPRACUJE ODPOWIEDNIE PROPOZYCJE. — WALDEMARAS ZROBIŁ JAK NAJGORSZE WRAŻENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 grudnia. (ps) Z Genewy donoszą, że w kwestji sposobu załagodzenia polsko - litewskiego zatargu pozostają do wyboru dwie możliwości w obecnej chwili. Rada Ligi wybierze specjalną komisję, która opracuje te sprawy, albo też przekaże załatwienie jej sprawozdawcy, którego wybór miałby być dokonany jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego na posiedzeniu Rady. Samo zlikwidowanie konfliktu polsko - litewskiego ma nastąpić na podstawie specjalnego protokołu, na którym figurować mają podpisy obu państw, stwierdzające zakończenie stanu wojennego między Litwą a Polską.

Paryż, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przystąpi do rozpatrzenia konfliktu polsko - litewskiego we czwartek. Według doniesienia „Le Matin'a“ z Genewy, jest rzeczą możliwą, iż **Briand będzie wyznaczony na sprawozdawcę w kwestji konfliktu polsko-litewskiego.**

Paryż, 6. grudnia. (Tel. G. P.) Prasa podkreśla **osobistą akcję Brianda w kierunku załatwienia konfliktu polsko-litewskiego.** „Petit Journal“ dostrzega całkowitą zmianę sytuacji międzynarodowej i powstanie jednolitej linji **polityki francusko-niemiecko-[illegible]**

Genewa 6. grudnia. (Tel. G. P.) Szwajc. Agencja Telegr. donosi, że dziś wieczorem odbyła się **narada delegatów Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji,** pod przewodnictwem Chamberlaina. **Dotyczy ła ona przedewszystkiem konfliktu polsko-litewskiego.**

KOMISJA TRZECH.

Berlin, 6. grudnia. (Tel. G. P.) Genewski korespondent „Vorwärtsu“ donosi z Genewy, że po rozmowie Stresemanna z Zaleskim osiągniętą została **całkowita jednomyślność pomiędzy Niemcami, Francją, Anglją i Polską co do kwestji załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Komisja złożona z Stresemanna, Brianda i Chamberlaina ma opracować odpowiednie propozycje. Jedyną przeszkodą jest Waldemaras. Sprawił on na wszystkich jaknajbardziej niekorzystne wrażenie. Odrzuca on bowiem kategorycznie żądanie zniesienia stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą.**

BRIAND SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM.

Paryż, 6. grudnia. (Tel. G. P.). Genewski korespondent „L'Information“ przypuszcza, że **Briand spotka się po skończonej sesji Rady L. Nar. z Mussolinim w jednej z miejscowości na granicy francusko-włoskiej, o ile Mussolini wyrazi życzenie widzenia się z Briandem .**

NIEMCY PORUSZĄ SPRAWĘ WSCHODNICH GRANIC?

Londyn, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Korespondent genewski „Daily Chronickle“ omawiając konflikt polsko-litewski twierdzi, iż Rada Ligi Narodów zajmie się tylko rozważeniem problemu mniejszościowego i szkolnego, oraz zniesieniem stanu wojennego między Litwą i Polską. Przynależność Wilna do Polski zostałaby — zdaniem korespondenta „D. Ch.“ — stwierdzona w zamian za kompensaty natury gospodarczej i inne ustępstwa na rzecz Litwy. Dziennik twierdzi dalej, że delegat niemiecki hr. Bernstorff będzie usiłował poruszyć w Genewie sprawę rewizji granic wschodnich Niemiec.

SCENY OKRUCIEŃSTWA W LITEWSKIEJ KAŹNI.

Kowno, 6. grudnia. (Tel. G. P.). W obozie koncentracyjnym w Worniach **wybuchła głodówka.** Więźniowie zażądali **złagodzenia rygoru więziennego** i usunięcia komendanta obozu Urniaża. W odpowiedzi na to Urniaż zarządził **zbiorową chłostę.** W czasie wymierzania tej kary socjal.-dem. Ławickas **rzucił się na Urniaża i chciał go udusić, lecz został przebity przez strażnika bagnetem i zmarł w strasznych cierpieniach.**

NOWE SZYKANY LITEWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. grudnia. (ps.) Rząd litewski przygotował **nowy program egzaminów języka litewskiego, któremu poddani będą wszyscy urzędnicy na Litwie.** Nie należy chyba dodawać, że to wrogie wystąpienie władz litewskich odnosi się do ludności polskiej

BYSTRAS CONTRA WALDEMARAS.

Warszawa, 6 grudnia. (ps.) Z Genewy donoszą, że bawi tam **znany działacz litewski Bystras,** który prowadzi gwałtowną agitację przeciwko polityce uprawnianej przez Waldemarasa.

Mussolini protektorem Waldemarasa?

ABY ZROBIĆ NA ZŁOŚĆ FRANCJI... — NIEWIEDZIEĆ DLACZEGO I FINLANDJA POPIERA WARCHOLSTWO LITEWSKIE...

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 6 grudnia. Wedle informacji prasy sowjeckiej, stanowisko Waldemarasa w konflikcie z Polską ma rzekomo znaleźć całkowite poparcie w łonie Rady Ligi Narodów ze strony delegatów Włoch, Finlandji i — rzecz naturalna — Niemiec. Delegat włoski, — ma wedle tych informacji— popierać Litwę z tego powodu, że rząd Mussoliniego niedawno zawarł z Litwą układ przyjaźni. A ponadto w rachubę tu wchodzi pewne naprężenie stosunków włosko-francuskich i chęć przeciwdziałania w tej sprawie stanowisku Francji. Finlandja działa — jej zdaniem — ze względów „poczucia sprawiedliwości“ (?) Równocześnie prasa ta donosi, że w sprawie znanej noty Sowjetów do Polski przewidziana jest dalsza wymiana not wzgl. przedłużenie pertraktacji, gdyż odpowiedź rządu polskiego nie wyczerpała sprawy, poruszonej w nocie.

Waldemaras sądzi, że Marsz. Piłsudski poczyni mu jakieś propozycje.

ZAPEWNE USŁYSZENIE TYCH PROPOZYCJI BARDZOBY GO SKONSTERNOWAŁO...

Berlin, 6 grudnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt“ podaje z Genewy wywiad udzielony przedstawicielowi tego pisma przez Waldemarasa. Waldemaras oświadczył, że w sprawie Wilna konieczne są ustępstwa ze strony Polski (!) Najpierw strona przeciwna musi poczynić Litwie pewne propozycje, dotychczas jednak żadnej konkretnej propozycji nie ma.

Waldemaras ze swej strony oświadczył, że Litwa musi żądać od Polski zobowiązania się, **że Polska obecnej sytuacji nie uważa za ostatecznie wiążącą pod względem prawnym.** Waldemaras zakończył swój wywiad oświadczeniem, że nie odrzuca on propozycji przystąpienia do rokowań z Marszałkiem Piłsudskim, jeżeli Marszałek **poczyni mu jakieś propozycje.**

Co mówi komunikat sowjecki o rozmowie Zaleskiego z Litwinowem?

Berlin, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Wolff donosi z Genewy, że delegacja rosyjska zakomunikowała prasie następujące informacje o rozmowach między Litwinowem a Waldemarasem i Zaleskim:

Litwinow miał podkreślić w rozmowie z Waldemarasem **konieczność zakończenia stanu wojny między Polską a Litwą.** Co do wznowienia stosunków dyplomatycznych między temi krajami, Litwinow miał oświadczyć, że uważa te kwestje za obchodzące tylko te dwa kraje. Dla Rosji sowjeckiej najważniejszem **jest usunięcie wszelkich czynników, któreby mogły zakłócać spokój.**

W dłuższej rozmowie z min. Zaleskim miał Litwinow podkreślić pokojowy **charakter kroków, jakie rząd sowjecki poczynił w Warszawie i Kownie,** przyczem kładł nacisk na konieczność utrzymania **istotnej nie zależności Litwy i jej rządu,** jakimkolwiek byłby ten rząd. Szczególnie silnie miał podkreślić Litwinow znaczenie **niepodległości państw bałtyckich** dla utrzymania pokoju. Wreszcie oświadczono, że min. Zaleski podkreślił w rozmowie **pokojowe zamiary Polski.**

O CZEM MÓWIŁ MIN. ZALESKI Z LITWINOWEM?

Genewa 6. 12 (Tel. G. P.) W czasie konferencji wczorajszej, którą odbył min. Zaleski z Litwinowem omawiano **całokształt stosunków dyplomatycznych Polski z Sowjetami, w szczególności zaś poruszano sprawę przyspieszenia rokowań o pakt nieagresji, oraz możliwość rozwoju normalnych stosunków handlowych.**

URZĘDNIK NIE MOŻE BYĆ WYBRANY POSŁEM LUB SENATOREM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (ps.) Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu powzięła uchwałę, zmieniającą ustawę z dnia 23. sierpnia 1922 r. (o urlopach dla urzędników ubiegających się o mandat do Sejmu lub Senatu). Tem samem **wydany został dla urzędników państwowych zakaz ubiegania się o godność parlamentarną.**

PRYMAS WĘGIER — SŁOWAKIEM.

Praga 6. grudnia. (Tel. G. P.) Dzienniki słowackie twierdzą, że nominacja nowego prymasa Węgier msr. Szeredi oznacza klęskę dyplomacji węgierskiej, której objekcje nie zostały przez Watykan uwzględnione. Szeredi jest z pochodzenia Słowakiem i w okresie studjów teolog nazywał się Juraj Sapucek, a matka jego do dnia dzisiejszego nie zna języka węgierskiego.

—o—

OTWARCIE KONGRESU STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 6. grudnia. (Tel. G. P.) W Waszyngtonie nastąpiło otwarcie kongresu, który nie obradował już półtory roku. W prezydjum znajduje się przeszło 6000 przedłożeń ustawowych, m. i. **projekty skierowane przeciwko obowiązującej w Stanach prohibicji alkoholowej.**

—o—

FRANCUSKA NAGRODA DLA POLSKIEGO MATEMATYKA.

Paryż, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Francuska Akademja Nauk przyznała p. St. Zarembie, profesorowi Uniw. Jagiellońskiego, nagrodę im. Saint Tour w wysokości 6000 franków na pracę z dziedziny analizy matematycznej.

—o—

Z RYNKU NAFTOWEGO.

Borysław, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Z powodu ustalenia przez kartel rafiner. ceny na ropę borysławską na 210 dol. za 10.000 kg., niema właściwie innej ceny, jedynie za ropę promptową płacą na giełdzie 205—207 dol., zależnie od ilości i jakości ropy. W szybie nr. 58 w Mraźnicy (Fanto) dowiercono ostatnio w głębokości 1461.90 mtr. w 6-calowych rurach produkcji na razie nieustalonej około 6 tys. kg. na 3 godziny i około 1,5 mtr. sześć. gazu na minutę.

—o—

Co piszą inni?

A może lepiej nie łudzić się?...

NA FRONCIE UKRAIŃSKIM. — KTO WSZEDŁ DO BLOKU. — SZANSE ZA I PRZECIW. — SKUTKI RADYKALIZOWANIA SIĘ WSI RUSKIEJ. — OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Lwów, 6. grudnia.

(stm.) Doprowadzony do skutku blok wyborczy wśród mniejszości narodowych budzi **zrozumiałe zainteresowanie.** Stanowisko Żydów wobec bloku omawialiśmy już na tem miejscu. Nie jest ono jednolite. Przeciwnie. Istnieją wśród nich **znaczne nawet rozbieżności.** Sądzono natomiast ogólnie, że bardziej zwarty jest **front ukraiński.** Mylnie jednak. Wynika to z interesującego zestawienia **„Gazety Warszawskiej Porannej".** Zasługuje ono na uwagę, gdyż ogranicza się tym razem do suchego cytowania faktów.

Czytamy tam:

...„O ile chodzi o Rusinów we Wschodniej Małopolsce, to dotychczas do bloku weszły: **Undo, dalej radykalno-socjalistyczna partja,** mająca większe wpływy w południowej części Wschodniej Małopolski, oraz **socjalni-demokraci** (grupa bez znaczenia). Jest niemal pewnem, że poza powyższemi partjami, już inne do bloku **nie wejdą.** W tych warunkach zatem można liczyć, iż poza listą bloku mniejszości narodowych, będą zgłoszone **jeszcze trzy listy ruskie,** a mianowicie: **lista ugodowej grupy** Danilowicza i Słowpiuka, tak zwany **Ruski Związek Włościański,** dalej lista **Starorusinów,** wreszcie lista radykalnego **„Selrobu"**.

..Trudno ocenić szanse tych list. Biorąc jednak pod uwagę wyniki wyborów samorządowych, jakie niedawno się odbyły, to **blok mniejszości narodowych powinienby otrzymać około 60 proc. ruskich mandatów we Wschodniej Małopolsce,** natomiast pozostałe trzy listy 40 proc. mandatów. Ale potrzebne są tu **pewne korektury** i to w dwóch kierunkach, a mianowicie na korzyść bloku i na niekorzyść bloku. Na korzyść **szans bloku** przemawiać może ta okoliczność, że przy wyborach sejmowych w przeciwieństwie do wyborów samorządowych z natury rzeczy lepszą pozycję mieć będzie **wielka grupa,** a natomiast mniejsze grupy mogą stracić. Z drugiej jednak strony należy się liczyć z tem, iż wybory samorządowe odbywały się na innej podstawie, a mianowicie **na podstawie kurjalnej,** tak że uprzywilejowanymi byli na wsi **zamożniejsi włościanie przyznający się głównie do UNDA.** Ponieważ zaś już przy owych wyborach w IV Kole powszechnem, gdzie miały przewagę najuboższe elementy wsi, zwyciężał radykalny Selrob, to liczyć należy, że szanse Selrobu przy wyborach sejmowych mogą bardzo poważnie wzrosnąć. W sferach UNDO bardzo już poważnie liczą się z tem niebezpieczeństwem, iż **znaczna część ruskiej wsi radykalizuje się gruntownie.** Pod tym względem zemściła się na separatystach ukraińskich ich nieoględna taktyka wskazywania masom ruskim na wschód, gdzie jakoby buduje się Ukraina.

O ile chodzi o **terytorjalny rozkład wpływów powyżej wymienionych czterech list ruskich,** to sytuacja zarysowuje się tak, iż w okręgach **województwa stanisławowskiego** blok mniejszości narodowych będzie musiał stoczyć walkę z grupą Danilowicza i Słowpiuka, w **województwie tarnopolskiem** rozegra się walka między blokiem a Selrobem, przyczem zaznaczamy, iż w tem województwie szanse Selrobu mogą być **bardzo poważne.** Wreszcie **w województwie lwowskiem,** o ile chodzi o jego część wschodnią, to tu blok będzie miał **do czynienia z Selrobem,** natomiast w powiatach położonych bliżej Sanu oraz w powiatach podgórskich walka wyborcza będzie się toczyła między blokiem **a listą Starorusinów."**

Ostrożność jednak mimo to nie zawadzi. Mogą istnieć nieporozumienia w obozie ukraińskim, ale **w ostatniej chwili chłopi ruscy pójdą do urny solidarnie.** Z hasłem przeciw Lachom. Z tem należy się liczyć. I już z góry poczynić odpowiednie przygotowania. **Aby i tym razem Polak nie okazał się mądrym po szkodzie.**

—o—

Kolonizacja polska w Peru.

Lwów, 7. grudnia.

Peru — podobno teren przyszłych kolonji naszych, oto nader ciekawy temat konferencji p. **Marji Bohdan Niedenthalowej.** Młoda literatka i podróżniczka, zatrzymała się rok blisko w Peru, czyniąc tam gorliwe studja. W rezultacie ich zamierza odsłonić nam „Nieznane tajemnice" uroczej krainy, **klimatu jej, rasy, mitów religijnych, cywilizacji,** wprost **wspaniałej kultury i sztuki; przedstawić zachłanność obcych, szczególnie zaś Niemiec, na skarby peruwiańskie;** poinformować wreszcie **o ostatnich, sensacyjnych odkryciach.**

Barwne, pełne trafnych obserwacyj szkice p. Niedenthalowej, są pewną rękojmią, że i w żywem słowie stanie ona również na wysokości zadania. Odczyt, urozmaicony obficie przeźroczami, odbędzie się w sali ul. Bourlarda 5 w piątek 9 bm. o 5.30 pop. na rzecz Tow. Wincentego a Paulo, które tą drogą zabiegać musi **o pomoc dla swoich, niestety coraz to liczniejszych ubogich.**

Oficerowie rez. mają pierwszeństwo

przy obsadzaniu posad.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (ps). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, zmieniający artykuł 77 **ustawy o obowiązkach i prawach oficerów.** Wedle tego projektu, władze i urzędy państw., samorządowe itp. mają przyjmować na służbę przedewszystkiem kandydatów **z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub spoczynku.** Podania tych petentów będą rozpatrywane przez specjalną komisję kwalifikacyjną przy Ministerstwie spraw wojskowych.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJEŻDŻA WE ŚRODĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (ps). **Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Genewy jutro wieczorem. Decyzja ta zapadła na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów.**

—o—

BANDYCI PŁACZĄC, PODDALI SIĘ POLICJI.

Warszawa, 6 grudnia. (Tel. G. P.) Ostatniej nocy odbyła się na terenie powiatu warszawskiego generalna obława. Otoczono m. i. szajkę opryszków w lochach cegielni pod Ożarowem. Bandyci usiłowali stoczyć walkę z policją, jednakże **kilka bomb łzawiących wrzuconych do lochu, zmusiło ich do poddania się.**

—o—

RYSZARD STRAUSS OMAL NIE PADŁ OFIARĄ KATASTROFY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. grudnia. (ps). Z Wiednia donoszą o katastrofie kolejowej, jakiej uległ pociąg pośpieszny, zdążający z Berlina do Wiednia. Po drodze pociąg wpadł na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia jeden z pasażerów ciężko ranny, 20 lżej. Wśród pasażerów znajdował się słynny kompozytor **Ryszard Strauss** z żoną, obaj jednak nie doznali poważniejszych kontuzji.

EGIPT NIE WPUSZCZA OBYWATELI POLSKICH.

Kair 6. grudnia. (Tel. G. P.) Egipskie ministerjum spraw wew. **zakazało obywatelom polskim** przyjazdu na terytorjum egipskie bez specjalnego zezwolenia. Jedynie Sejfullach Inszy-Pasza, poseł Egiptu w Berlinie i Warszawie ma prawo udzielania wiz obywatelom polskim, wjeżdżającym do Egiptu.

ROZPOCZĘCIE POLSKO-NIEM. KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Berlin, 6. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęły się w hotelu Kaiserhof obrady polsko-niemieckiej konferencji kół gospodarczych.

KOMISARZ RZĄDOWY W WARSZ. KASIE CHORYCH.

Warszawa 6. grudnia. (Tel. G. P.) W związku z przesileniem w warszawskiej Kasie chorych min. Pracy Jurkiewicz zamianuje w dniach najbliższych komisarza rządowego, który obejmie kierownictwo instytucji.

—o—

OBCHÓD JUBILEUSZU PROF. NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa 6. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w sali konserwatorjum odbył się uroczysty obchód **40-letniej pracy artystycznej wybitnego kompozytora i krytyka muzycznego prof. Stanisława Niewiadomskiego.** Z ramienia rządu obecny był dyr. Skotnicki. Serdeczne przemówienie wygłosił dyrektor Piotr Maszyński, po którym przemawiał prezydent miasta Słomiński, wręczając mu piękną tekę skórzaną do nut. Następnie przemawiali składając bądź wieńce, bądź upominki: p. Joteyko, reż. Popławski i inni. Nadeszły liczne depesze gratulacyjne m. i. od Paderewskiego.

KTO SPRAWUJE NADZÓR NAD KASAMI CHORYCH?

Warszawa, 6. grudnia. (Tel. G. P.). Wobec częstego zgłaszania się osób i instytucyj do depart. ubezpieczeń społecznych w sprawach nadzoru nad Kasami chorych, wyjaśnia się, że sprawy te podlegają **kompetencji głównego Urzędu ubezpieczeń w Warszawie, ul. Królewska 23.**

—o—

Z sali odczytowej.

O CHOROBACH WENERYCZNYCH.

(Wykład dr. Władysława Hojnackiego w Towarzystwie hygjenicznym.)

Lwów, 7. grudnia.

(jp.) Onegdaj odbył się w lwowskiem Towarzystwie hygjenicznem wykład **dra Władysława Hojnackiego „O chorobach wenerycznych".** Wykład, który był specjalnie przeznaczony dla kobiet, zgromadził liczne audytorjum, co świadczy o zrozumieniu w kołach kobiecych **ważności obznajomienia się z tą kwestją,** która zwłaszcza w **okresie powojennym stała się niezmiernie aktualnem zagadnieniem.**

Prelegent w sposób nader przystępny i celowy omówił tę ważną kwestję ze stanowiska lekarskiego i społecznego. Przeszedłszy kolejno przyczynę, sposoby zakażania się, zmiany, przebieg i objawy trzech chorób wenerycznych, które trapią ludzkość i są jej prawdziwem nieszczęściem, podniósł mowca **niezmierne rozpowszechnienie się ich** także między kobietami, na dowód czego przytoczył najnowsze zestawienia liczbowe, uzyskane w latach powojennych, tak u nas, jak i za granicą. Dość przytoczyć, że gdy u **dziewcząt piętnastoletnich stwierdzono przed wojną choroby weneryczne w 3%, po wojnie procent ten wynosi przeszło 10.** Następstwa szerzenia się chorób wenerycznych mają znaczenie nie tylko indywidualne, ale **przedewszystkiem społeczne,** jeżeli się uwzględni rzecz ze stanowiska eugeniki.

Ze sprawą tą łączy się **sprawa prostytucji, zagadnienia** niezmiernie trudnego do rozwiązania, nad którem zastanawiają się państwa. Próby, dotąd przedsiębrane, nie doprowadziły do wyników zadawalających. U nas **sprawa zniesienia reglamentacji,** podjęta w imię humanitarności i liberalizmu **nie dała dobrych wyników.** Sprawa jest jeszcze wciąż otwarta.

Jednym z sposobów walki z chorobami wenerycznemi jest, zdaniem prelegenta, **propaganda zawierania wczesnie małżeństw.** Jednym zaś z najskuteczniejszych sposobów ich uniknięcia jest **abstynencja.**

Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą **żądanie od stron obu, zawierających małżeństwo, przedstawienia konsensu lekarskiego,** potwierdzającego stan zdrowia cielesnego. W tym też duchu idzie prawodawstwo nowoczesne, uważające, że zakażenie chorobą weneryczną osoby drugiej jest kwalifikowane jako ciężkie uszkodzenie ciała.

W małżeństwie najważniejszą zasadą winna być uczciwość obopólna.

W najbliższą niedzielę odbędzie się wykład docenta dra **J. Rothfelda,** objaśniony przeźroczami, **„Epidemiczne zapalenie rdzenia u dzieci** (choroba Heine-Medina)" — sprawa nader aktualna z powodu szerzenia się tej choroby w Europie, ostatnio sąsiadującej z nami Rumunji. Dlatego też istnieje poważne niebezpieczeństwo zawleczenia jej do nas. Pożądanem jest zatem zaznajomienie się z tą chorobą epidemiczną i z chronieniem się przed nią szerszych warstw ludności.

BUNT LITEWSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ.

Ryga 6. grudnia. (Tel. G. P.) Z miejscowości granicznej Daugi donoszą, że **zbuntowała się tam kompanja litewskiej straży granicznej,** ponieważ nie otrzymała na 1. bm. żołdu miesięcznego. Sprowadzono kompanję piechoty z Olity i **zagrożono rozstrzelaniem co piątego żołnierza.** Dopiero wówczas udało się zlikwidować bunt.

—o—

Proces o zamordowanie pięknej modelki.

TRZECI I CZWARTY DZIEŃ RO ZPRAWY. — ŚWIADKOWIE POTĘPIAJĄ MĘŻA PALUCHOWEJ. — SENSACYJNE ZEZNANIA JED NEJ Z WIEŚNIACZEK. — ADWOKAT POD ZARZUTEM NAKŁANIANIA DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 6 grudnia.

(ster) W trzecim dniu rozprawy (3 bm.) Emilja Herjasowa, siostra śp. Paluchowej, zeznała, że gdy oskarżony nocował raz z żoną w stodole, śp. Paluchowa nagle wbiegła do izby, opowiadając, że ledwo co uszła śmierci, gdyż mąż domagał się od niej zapisu majątku.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków odbyła się wizja lokalna. Gdy Paluch prowadzony w kajdanach, stanął przed swym domem, wybiegła teściowa z dzieckiem Palucha na ręku i stając przed nim, wskazywała oskarżonego dziecku, krzycząc: **„Oto twój ojciec-morderca, oto morderca twej matki.** Oskarżony słysząc to, rozpłakał się. W Dłubni przesłuchano jeszcze chorego świadka Wójcikowa, poczem sędzia odroczył rozprawę do wtorku.

Na wtorkow-j rozprawie dr. Aschenbrener zażądał stwierdzenia z urzędu, iż przez cały czas rozprawy na podjum, w miejscu, gdzie znajduje się trybunał, obecny był sędzia śledczy Wątor, co wpływa na świadków w ten sposób, że obawiają się zmienić zeznania, złożone w śledztwie, by ich nie oskarżono o składanie fałszywych zeznań. Sąd odmówił temu wnioskowi, uważając go za demonstracyjny i skazał **za postawienie tego wniosku obrońcę na 100 zł. grzywny.**

Świadek Wilkoszowa w wyrazach pełnych uznania mówi o śp. Paluchowej. Przewodniczący zwraca się do świadka z zapytaniem, które było sensacją dzisiejszej rozprawy:

„Czy był u pani jakiś człowiek który namawiał panią do składania fałszywych zeznań?"

Świadek potwierdza, mówiąc, że **przysłał go adwokat Palucha i namawiał ją do tego, by zeznawała korzystnie dla oskarżonego, mówiąc, by niech Bóg broni nie mówiła, że Paluch zabił Paluchową.**

Adw. Aschenbrener protestuje przeciw imputowaniu mu nakłaniania do fałszywych zeznań. Przewodniczący stwierdza, że sprawa nie należy do tego postępowania, ponieważ prokurator nie interwenjuje.

Silnie obciążają oskarżonego zeznania matki ofiary, Franczakowej. Gwałtownie oskarża zięcia, określając go jako złója, **który katował jej córkę i nie dawał jej nawet jeść.** Dr. Aschenbrener przedstawia świadectwa, z których wynika, że świadek jest notoryczną alkoholiczką i została uznana za marnotrawną.

Następnie odczytano zeznania niejawiących się świadków, z których największe zaciekawienie budzi zeznanie Franciszka Ptaka. Twierdzi on, że nikt inny nie zamordował Paluchowej, jak tylko oskarżony.

Jutro mają być przesłuchani ostatni świadkowie. **Wyrok zapadnie prawdopodobnie w piątek.**

Walka o „Dom Narodny"

Lwów, 7. grudnia.

W związku z walką, jaka wre obecnie wśród Starorusinów o rządy we wspaniałej fundacji „Domu Narodnego" — najpoważniejsze sfery staroruskie zebrały się onegdaj i zajęły zdecydowanie nieprzychylne stanowisko odnośnie do pogłosek o zamierzonem usunięciu becnego komisarza rządowego. Po powzięciu odpowiednich uchwał wysłano następujący telegram do Prezydjum Rady Ministrów, oraz do Min. spraw wewn.:

„Członkowie Ruskiego Instytutu Narodowego „Narodny Dom" we Lwowie oraz Ruska Organizacja Narodowa zaskoczeni wiadomością z Województwa o zamierzonem bezpodstawnem usunięciu obecnego Komisarza rządowego Instytutu zastrzegają się stanowczo przeciw ustanowieniu takimże Komisarzem osoby już raz przez Rząd usuniętej względnie jej adherenta i z obawy roztrwonienia majątku Instytutu czynią Rząd i Skarb Państwa odpowiedzialnymi za całość majątku i wszelkie szkody w myśl zasad Konstytucji. Żądają bezzwłocznego załatwienia rekursu z roku 1927 przeciw bezprawnemu rozwiązaniu Towarzystwa oraz przekazania majątku Instytutu w ręce uprawnionych do zarządu członków.

Prezydjum Zjazdu członków: **Dr. Michał Krzyżanowski, Dr. Teodozy Zajac.**

Ruska Organizacja Narodowa: **Grzegorz Malec,** przewodniczący, **Cebryński** za sekretarza".

Zasądzenie szajki złodziei kowelskich

KTÓRZY OGRABILI WIELU LWOWIAN.

Lwów, 7 grudnia.

(—) Wczoraj w południe zakończyła się **rozprawa przeciwko szajce złodziei z Kowla,** o której występach wiosennych we Lwowie donieśliśmy już wczoraj obszernie. Wczoraj nastąpiły wywody stron, a mianowicie prokuratora oraz obrońców dra Sz. Weissa i dra Szewczuka, poczem trybunał po naradzie **wydał wyrok zasądzający Kleitmanową na dwa lata ciężkiego więzienia, jej kuzyna Reismana na trzy lata oraz Teibluma na jeden miesiąc ciężkiego więzienia.** Osk. Gewärza uwolniono z powodu braku dowodów jego winy.

Piekarz zatruł się wędlinami.

TRUDNIEJ BYŁOBY MASARZOWI ZATRUĆ SIĘ PIECZYWEM...

Lwów, 7. grudnia.

(—). Wczorajszej nocy nagle ciężko zachorował 22-letni Bronisław **Łobodziec, piekarz,** zam. przy ul. Kleparowskiej 15. Przybyły lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego po zbadaniu chorego stwierdził, że doznał on **zatrucia wędlinami.** Okazało się, że Łobodziec wieczorem zakupił **w pewnej wędliniarni przy pl. Krakowskim** pół funta wędlin i spożył je na kolację. Wędliny te były nieświeże, wobec czego Łobodziec zachorował i stracił przytomność. Lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł go **w groźnym stanie do szpitala.** Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia miejsca zakupu wędlin. Łobodziec będąc nieprzytomny, nie mógł udzielić żadnych wskazówek.

Przyszłe wybory pod hasłem interesów gospodarczych.

CHODZI O UTWORZENIE OBOZU GOSPODARCZEGO PRZY WYBORACH DO SEJMU.

Lwów, 7. grudnia.

(jp.) W poniedziałek, 5. bm. odbyła się o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Krakowskiego konferencja obywatelska w sprawie zawiązania **komitetu dla utworzenia obozu gospodarczego dla przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu.**

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele rozmaitych ugrupowań i instytucyj społecznych organizujących się pod hasłem apolitycznej, pozytywnej pracy gospodarczej.

Przewodniczył obradom **min. dr. Stesłowicz,** sekretarjat prowadził naczelnik biur Izby rzemieśl. **Ptaszek.**

Obszerny referat wygłosił inicjator akcji **poseł Mianowski.** Mowca przedstawił dążenia Marszałka Piłsudskiego do postawienia życia polskiego na silnej platformie gospodarczej i wezwał obecnych jako przedstawicieli stanu średniego do zorganizowania się na tej platformie i przeprowadzenia wyborów w tym duchu, aby w przyszłych ciałach ustawodawczych interesy miast były należycie zastąpione.

Mowca wykazywał przytem **styczność interesów wszystkich warstw mieszczaństwa:** kupiectwa, przemysłu, rękodzieła, jakoteż inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów.

Następnie wywiązała się długa, niemal 3-godzinna dyskusja, w której m. i. zabierali głos: dr. **Chlamtacz,** p. **Maksymowicz,** dr. **Rucker,** prof. **Budzanowski,** dr. **Danielski,** inż. **Kwak,** prez. **Litwinowicz,** dr. **Sułkowski** i w. in. W rezultacie uchwalono następujące rezolucje.

Obecni na zebraniu zawiązują **Komitet celem stworzenia obozu gospodarczego przy najbliższych wyborach sejmowych.**

Ten Komitet tymczasowy ma prawo kooptacji, a uzupełniwszy się w **porozumieniu z zrzeszeniami pracującemi w dziedzinie gospod. i społeczn. warstw, należących do stanu średniego, ukonstytuuje się jako Komitet wykonawczy celem inaugurowania i prowadzenia akcji.**

Komitet bezzwłocznie wszedłszy w **porozumienie z innemi miastami i miasteczkami spowoduje zjazd wojewódzki delegatów i utworzenie komitetu wojewódzkiego. Tosamo stanie się w województwach stanisławowskiem i tarnopolskiem.**

Komitet ustali **postulaty obozu gospodarczego** i przedstawi je na zjeździe wojewódzkim

Wybrany komitet ukonstytuował się na odbytem bezpośrednio ściślejszem posiedzeniu w ten sposób: Przewodniczący **dr. Stesłowicz,** wiceprezesi: **dr. Chlamtacz, dr. Danielski, r. Maksymowicz, dr. Rucker, pr. Fammer;** skarbnicy: r. **Höflinger i pr. Iżyk,** sekretarze: **dr. Sułkowski, dr. Trawiński, p. Szajowski, p. Ptaszek;** Wydział: **r. Dworzak, dr. Niemczycki, pr. Litwinowicz, r. Sudhoff, r. Włodzimirski, inż. Kwak, r. Czołowski, p. Pfau, p. Murzyński, p. Hewak, p. Drzewicki.**

Wśród pism i książek.

Lwów 7. grudnia.

Edmund Malinowski, „Dziedziczność i zmienność". (Zarys genetyki). Lwów 1927. Nakładem K. S. Jakubowskiego. Str. VIII. 252, ryc. 94.

Książka prof. Malinowskiego jest pierwszym w języku polskim systematycznym wykładem nauki o dziedziczności, zwanej z cudzoziemska genetyką. Jakkolwiek zagadnienie podobieństwa między rodzicami a dziećmi zajmowało umysły badawcze od czasów głębokiej starożytności, genetyka jest nauką bardzo jeszcze młodą. Dopiero od r. 1900 rozpoczął się jej właściwy rozwój, gdyż w tym roku zostały odkryte zasadnicze prawa rządzące dziedzicznością. Prawa te zostały wykryte właściwie o wiele wcześniej, bo już w r. 1865 przez Grzegorza Mendla, opata jednego z augustyjańskich klasztorów na Śląsku Cieszyńskim. Niestety, wyniki prac jego uszły uwadze ówczesnych przyrodników i zostały „odkryte" dopiero w 35 lat później. Na cześć ich właściwego odkrywcy zasadnicze prawa dziedziczności zostały nazwane prawami Mendla.

Oparte na prawach Mendla, badania nad dziedzicznością wykazały, że cechy rodziców przechodzą na potomstwo w ten sam sposób jak u roślin i zwierząt, a także i u człowieka. Skutkiem tego genetyka stała się nauką ogólno-biologiczną o wielkiem znaczeniu. Rozległe zastosowania w hodowli roślin i zwierząt do celów rolniczych i ogrodniczych spowodowały ogromny rozrost badań genetycznych, stwarzając olbrzymią literaturę, w której trudno jest zorjentować się. Stają się skutkiem tego konieczne książki ogólniejszej treści, ujmujące w jedną całość myślową zasady i wyniki tej nauki. Zadanie to spełnia książka prof Malinowskiego w zupełności. Jest napisana żywo i barwnie, a pomimo zupełnej ścisłości naukowej bardzo przystępnie. Osobny rozdział o zjawiskach dziedziczności u człowieka zasługuje na szczególną uwagę. Książka może być polecona uwadze każdego inteligentnego czytelnika.

Dr. Dezydery Szymkiewicz.
Prof. Politechniki Lwowskiej.

SŁYNNY BURCEW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (ps). Znany działacz rosyjski polityczny Włodzimierz Burcew przybywa 7. grudnia do Warszawy. W Warszawie p. Burcew ma ogłosić kilka odczytów na temat aktualny polityczny.

Z sali koncertowej.

Wieczór muzyki komnatowej.

Lwów, 7. grudnia.

Wobec przewagi popisów wirtuozowskich — czyli produkcyj jednostek — usuwa się u nas kult muzyki kameralnej niestety na plan drugorzędny, a wykwintny ten odłam sztuki odtwórczej tylko od czasu do czasu zaznacza swoje istnienie i, skromnie „prosząc o głos“, przypomina się muzykalnym sferom naszej publiczności. Dlatego powitały one z radością zorganizowanie się nowego zespołu kameralnego, Tria złożonego z pp. Dra Henryka Guensberga, pianisty, Stanisława Krebsa, skrzypka i Adama Schmara, wiolonczelisty, którzy urządzili w sobotę, 3. bm. w małej sali Pols. Tow. muzycznego uwieńczoną bardzo pokaźnym rezultatem produkcję zbiorową, jako inaugurację dalszych prawdopodobnie również interesujących wieczorów muzyki komnatowej. Skład tego Tria — ma — już na podstawie indywidualnych zalet poszczególnych wykonawców — wszelkie szanse dalszego powodzenia, wszak każdy z muzyków powyżej wymienionych wnosi, prócz widocznego zamiłowania, pewne walory techniczne i intelektualne. Dr. H. Guensberg cieszył się już niejednokrotnie, jako nadzwyczajnie utalentowany i odznaczający się okazałemi zasobami techniki pianista poważnym na lwowskiej estradzie sukcesem, grę uzdolnionego wiolonczelisty p. A. Schmara cechują wydatny ton i muzykalność, a niemniej szczęśliwie zapowiada się w przyszłości działalność skrzypka p. S. Krebsa, któremu odmówić nie można techniki już znacznie wydoskonalonej, nienagannej intonacji i nieprzeciętnego zrozumienia muzykalnego. Bardzo sumiennie opracowane przez tych muzyków dwie interpretacje (program sobotniego wieczoru obejmował Fr. Schuberta trio B-dur i trio f-moll G. Fitelberga) wypadły doskonale, pod względem rytmiki i sprawności technicznej precyzyjnie i wykazały sporo momentów brawurowych, mógłbym jedynie zarzucić nie zawsze artystyczne jeszcze ustosunkowanie dynamiki wymagające skrupulatnego porozumienia i „zgrania się“, zwłaszcza na punkcie fortissimów — jak na akustykę małej sali koncertowej — chwilami zbyt „wymownych“. Ustosunkowanie tych efektów, w których — tu i ówdzie — voluminy tonów smyczkowych nie mogły dorównać wydatności brzmienia fortepianu, da się niezawodnie wkrótce i w miarę dalszych produkcyj nienagannie urzeczywistnić.

O kompozytorskiej wartości dzieł wykonanych mówić nie wypada; ich chwałę głoszą nazwiska autorów. Liryzm, urok poetyczny melodyki i piękno tkwiące w pomysłach genjalnego Schuberta zawsze przemawiają do serca słuchacza, a sumę silnych i jak najdodatniejszych wrażeń zawdzięczaliśmy ślicznej kompozycji Fitelberga, pochodzącej widocznie — jak świadczy liczba 10 przy opusie — z wcześniejszej epoki twórczości, która nic miała nic wspólnego z ujemnie często wpływającym na przejrzystość utworów kierunkiem skrajnie modernistycznym.

Publiczność zapełniła salę koncertową po brzegi i darzyła doskonałe interpretacje nowo założonego tria kilkakrotnie serdecznemi oklaskami.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

UMUNDUROWANIE FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. — SPRAWY BUDOWLANE. — KARY. — OPIEKA NAD DZIATWĄ SZKOLNĄ. — SUBWENCJE.

Lwów, 7. grudnia.

(tp). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu załatwiono następujące sprawy.

Umundurowanie funkcjonarjuszy.

Uchwalono zasadniczo zaprowadzić obowiązkowe umundurowanie podczas pełnienia służby wszystkich niższych funkcjonarjuszy magistrackich i szkolnych, służby technicznej, niestałych podatków miejsk. itp.

Światło elektryczne dla szkoły koszykarskiej.

Uchwalono zaprowadzić połączenie kablowe instalacji światła elektrycznego w realności przy ul. św. Zofji, zajętej przez państwową szkołę koszykarską.

Sprawy budowlane.

Wydano następujące konsensy budowlane: Bractwu Dobrej Śmierci na budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Pijarów bocznej l. 18, na dobudowę i nasadzenie 1-go piętra realności przy ul. Zamkowej l. 15,

zatwierdzono dodatkowy plan na budowę domu przy ul. Kochanowskiego bocznej,

zatwierdzono plan działu parcel na Jałowcu,

w ruskim Narodnym Domu zezwolono na dokonanie adaptacyj sceny dla trupy wileńskiej.

Kary magistrackie.

Ukarano 340 osób grzywnami od 10 do 100 zł. za przekroczenia przepisów sanitarnych, za nieujawnianie cen itp. Nadto ukarano 8-miu piekarzy bezwzględnym aresztem. Jednego dwudniowym za uporczywy wypiek pieczywa poniżej przepisanej wagi.

Opieka pozaszkolna.

Komitetowi opieki pozaszkolnej udzielono 8.300 zł. subwencji na cele opieki pozaszkolnej, oprócz wypłaconej już na ten cel kwoty 1000 zł.

Na dożywianie dzieci.

Na dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej w godzinach przedpołudniowych w miejskich szkołach powszechnych udzielono 36 Kołom rodzicielskim subwencji w łącznej kwocie 15.500 zł.

Przyjęcie zapisu.

Przyjęto zapis bł. p. Horowitza Samuela w kwocie 1.500 zł. na rzecz ubogich m. Lwowa, z czego połowa przypada dla ubogich chrześcijan, połowa dla ubogich żydów.

Subwencje.

Tow. „Chleb Dzieciom“ przyznano 550 zł. subwencji,

Zarządowi gminy izrael. na opał dla Zakładu sierót 400 zł.,

Miejskiemu Komitetowi obywatelskiemu przyznano kredyt w wys. 2600 na urządzenie choinki dla 500 najuboższych dzieci powszechnych szkół miejskich.

Nieuzasadnione reklamacje w sprawie konkursu zimowego.

Lwów, 7. grudnia.

W związku z ogłoszeniem list uczestników „Konkursu zimowego“ otrzymaliśmy szereg reklamacyj, które były naturalnie zupełnie nieuzasadnione, gdyż wynikły z nieuwagi PT. Czytelników. Dla przykładu pozwolimy sobie zacytować parę nazwisk „reklamowanych“, które dawno zostały ogłoszone: Szlomkowicz Fryderyka, Lwów, nr. 1646; Amalja Fruchtmannowa Stryj 2220, Stanisław Dąbrowiecki, Żydaczów 2250; Schmidt Józefa, Drohobycz 3026; Gross, Sokal 2407; Michał Ataman.k 2109; Maks Forst, Jarosław 1887; Janina Borsztynówna 1892; Stanisław Krawczyk, Borysław 1086; Dawid Strassman, Stryj 2160; Bohaczewska, Marjampol 2709; Wolf Markus, Przemyśl 424; Wojciech Szydło, Wolanta 1263; Ozjasz Weiss, Sambor 1244; Goldberg Henryk, Tarnopol 1001; Petronela Olearczyk, Lwów 1949; Barański Teofil, Lwów, 1105; Adolf Buchsberg, Borysław 1258.

Zbyt hałaśliwe uczczenie św. Mikołaja.

Lwów, 7. grudnia.

(—). Wczorajszej nocy grupa młodzieńców — w liczbie około trzydziestu — bawiąc się wesoło jako w noc św. Mikołaja, m. i. odwiedziła również **kawiarnię „Belmont“ przy ul. Kościuszki.** Tam obszedłszy lokal cały „gęsiego“, po opuszczeniu go już na dole w klatce schodowej, kilku z nich **zbiło dwa szklane szyldy**, wyrządzadzając właścicielowi szkodę w wys. 300 zł. Poszkodowany zawiadomił rano policję z prośbą o wyśledzenie sprawców tego złośliwego uszkodzenia, by mógł wystąpić przeciw nim ze skargą w drodze cywilnej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. XII. 1927.

GRZEGORZ HIRSZFELD.

Fałszywy banknot.

Weź go! Weź go! To ładna zabawka. W drodze wyjątku oddaję ci go za dwadzieścia fenigów! Stali na ulicy, wiodącej w dół ku Spindelmühl: handlarz domokrążny — stary, chytrze uśmiechający się mężczyzna i terminator rzemieślniczy — szczupły, jasny blondyn o bezczelnej twarzy i wielkich, chciwych oczach.

Co mu handlarz dawał? Banknot stumarkowy, doskonale odbity banknot. Na odwrotnej tylko stronie wyglądał nieco inaczej: czterowiersz tam był — satyra na tego, który „wpadł“. Przeczytał ją ten co się dał nabrać — uwierzył pierwszej stronie.

Terminator kupił zabawkę. Zrobił przytem taką przebiegłą minę, jakgdyby to on handlarza oszukał. Poczem gwiżdżąc poszedł w dół do Schreiberhau z banknotem w kieszonce na piersiach i z sercem bijącem jakgdyby miał banknot prawdziwy. Zmierzchało. Jan Hopfeneder zamierzał w Schreiberhau tylko postój zrobić, by na noc zdążyć do Warmbrunn, gdzie łatwiej było o korzystną robotę, niż w Czechach.

Bogactwo leży na pewno gdzieś na drodze. Trzeba je tylko podnieść. Dlaczego sztuczka, którą ma w kieszonce nie ma się w prawdziwy stumarkowy banknot zamienić?

Dlaczego on, zwykły terminator, niemiałby świat cały nagle w podziw wprawić?

Siebie samego przedewszystkiem! Nie wiedział coprawda, jakie są właściwie jego zdolności? Ale kłamać umiał jak z nut! Nietylko ludzi, ale i siebie okłamywać potrafił. Podczas swych długich wędrówek za zarobkiem było to jego ulubionem zajęciem.

Wiecznie bujał w mglach fantazji. To też i teraz zstępując ze spadzistych gór bujał w obłokach marzeń. Banknot w kieszonce jest prawdziwy, naturalnie. To nic, że dał zań dwadzieścia fenigów tylko!

Sto marek! Ktoby to mógł go o nie podejrzewać? Tak, moi panowie? Tego rodzaju niespodzianek, on ma jeszcze pełno w zapasie. W króla nagle się zamieni! Stanie przed wami we wspaniałym płaszczu monarszym i na kolana przed sobą paść wam każe! Zobaczycie wówczas, kto was o jałmużnę prosił! W knajpie było tak. jak się spodziewał: pełno ludzi. Wszedł z taką pewną siebie miną, że wszyscy zwrócili nań zaraz uwagę. Uśmiechnięto się, kelnerki parsknęły nawet śmiechem trącając się łokciami, co go wcale nie zbiło z tropu.

Usadowiwszy się przy muzyce, kazał sobie podać — czego nigdy nie robił — najlepszej wódki. Małą buteleczkę prawdziwej okowity z otoczką z laku.

Gospodarz wnet się doń przysiadł. Podejrzliwy człowiek! Chciał wybadać, czy nie ma czasem oszusta w swym szynku, który mu rachunku nie zapłaci.

Ale Jan Hopfeneder jął mu opowiadać o swych wielkich podróżach po obcych krajach, przygodach i różnych spekulacjach, aż gospodarz szeroko oczy z podziwu otwierał, a wszyscy jego goście zwartem kołem otoczyli bajarza, chciwie nasłuchując.

Hopfeneder tymczasem brnął coraz dalej w fantastyczne opisy... Wszystko, co kiedykolwiek czytał, słyszał, co mu się w wyobraźni śniło, malował żywemi barwami przed oczami bezkrytycznych swych słuchaczy.

Zupełnie przekonał gospodarza! Tak mu się przynajmniej zdawało! Nadeszła wreszcie odpowiednia chwila: niedbałym ruchem wyciągnął banknot z kieszeni.

— Chciałbym zapłacić. Możecie mi zmienić?

Gospodarz zaśmiał się, ale z groźbą w oczach

— Nie, nie mogę! Schowaj-no go z powrotem do kieszeni!

Goście się roześmiali, radzi, że gospodarz „wpadł“. Tylko dwaj mężczyźni, siedzący zdala od wszystkich, przy piecu, obojętni napozór, przyglądali się bacznie blagierowi.

Dwa podejrzanie wyglądający indywidua z czerwonemi szalikami w około szyi. Nie spuszczali przez cały czas samochody z oka. Ujrzawszy banknot szepnęli do siebie:

— Skradziony!

Oni uwierzyli! Wzięli banknot za prawdziwy. Oni jedni tylko!

Jan Hopfeneder, trzymając dłoń na swym skarbie, ażeby go gospodarz na drugą stronę nie odwrócił, znów niedbale włożył go do kieszeni, a wyjąwszy jedną markę, położył ją na stół, mówiąc wzgardliwie:

— Skoroście tutaj tacy biedacy, że nawet stu marek zmienić nie możecie — oto marka — resztę możecie sobie zatrzymać!

To wywołało prawdziwą sensację. Wszyscy teraz uwierzyli mu.

Kiedy pełen godności wyszedł z lokalu, goście wybuchnęli śmiechem, naigrywając się z gospodarza, że nie potrafił bogatego klienta wyzyskać.

Dwaj obcy mężczyźni, siedzący milczkiem przy piecu, spojrzeli po sobie i za-

Czy projekt p. ministra Moraczewskiego jest szczęśliwem rozwiązaniem problemu mieszkaniowego?

ZA LAT CZTERDZIEŚCI BĘDZIEMY MIELI DOSTATECZNĄ ILOŚĆ MIESZKAŃ. — OBCIĄŻENIE PODATKOWE SPADŁOBY WYŁĄCZNIE NA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI I UNIEMOŻLIWIŁOBY REMONT DOMÓW. — W REZULTACIE POWIĘKSZYŁABY SIĘ LICZBA BEZDOMNYCH. — W CELU PRZEDYSKUTOWANIA PROJEKTU POWINNA BYĆ ZWOŁANA DO WARSZAWY ANKIETA.

Wywiad u prezesa Tow. właścicieli realności dra Westreicha.

Lwów, 7. grudnia.

(jp) Dla naświetlenia projektu min. Moraczewskiego, w kwestji uregulowania w Polsce problemu mieszkaniowego, postanowiliśmy zasięgnąć opinji fachowców i w tym celu zwróciliśmy się do prezesa Tow. Właścicieli realności we Lwowie dra **Westreicha**, który wypowiedział się w tej sprawie następująco:

— Niestety nie mogę się zgodzić na to, **aby projekt p. min. Moraczewskiego miał być szczęśliwem rozwiązaniem tak piekącej w Polsce sprawy mieszkaniowej.** Byłby to tylko dalszy ciąg tej **niefortunnej polityki mieszkaniowej**, którą prowadziło się dotychczas i której rezultatem jest taki stan rzeczy, że według obliczenia min. Moraczewskiego **brakuje w państwie pół miljona mieszkań**, zaś wybudowanie ich kosztowałoby **8 miljardów** zł. Z tego wynika, że wskutek **rozpadania się domów i nieprzeprowadzania remontu w należytym czasie, majątek narodowy zmniejszył się o 8 miljardów zł.** Obecnie **podwyższony podatek od nieruchomości o 300 prc. ma umożliwić budowę 12 tys. mieszkań rocznie.** I ta liczba nowych mieszkań ma uszczęśliwić ludność. Przeoczono tylko ,że w myśl projektu min. Moraczewskiego **do wybudowania brakującej liczby mieszkań potrzeba byłoby co najmniej 40 lat.** A jeżeli się uwzględni naturalny przyrost ludności, to okres ten trzebaby oznaczyć **na lat 50.** Cała więc obecna generacja musiałaby nadal żyć **w najgorszych warunkach mieszkaniowych,** które pogarszałyby się z roku na rok wskutek rozpadania się starych domów, których właściciele nie mogliby naprawiać wskutek zbytniego obciążenia podatkami, więc ludność byłaby przeważnie **pozbawiona dachu nad głową.**

Jak więc z tego widzimy, nawet **obciążenie właścicieli realności tak znacznym podatkiem, nie przyczyniłoby się do polepszenia warunków mieszkaniowych w Polsce.**

Natomiast podatek od nieruchomości obciążający jedynie właścicieli realności, byłby **wysoce niesprawiedliwy.** Nie jest bowiem sprawiedliwe, aby znikomy procent ludności, pozbawiony nadto praw własności, ponosił ciężary w interesie całej ludności.

Uwzględnić przytem należy, że czynsz mieszkań jednoizbowych wynosi 43 prc.; jeśli zaś weźmiemy pod uwagę dewaluację złotego, to zaledwie **25 prc. czynszu przedwojennego.** A ponieważ w Polsce mamy około **70 prc. domów o mieszkaniach jednoizbowych, zatem większość domów w państwie ma obecnie 25 prc. czynszu przedwojennego.** W myśl projektu ministerjalnego z tej 1/4 części czynszów przedwojennych płaciłby właściciel 28 prc. **tytułem podatku od nieruchomości, dalej wszystkie inne podatki państwowe i gminne, a wreszcie ponosiłby ciężary połączone z posiadaniem domów czynszowych.** To znaczy, że właściciel realn. byłby pozbawiony **dochodów z domu**, co równałoby się wywłaszczeniu, przypominającemu socjalizację domów w Rosji. Smutne rezultaty tej socjalizacji w Rosji są tak powszechnie znane, że nie potrzebują komentarzy.

Pozbawienie właścicieli realności dochodów z domów miałoby, jak to już zauważyłem, i tę złą stronę, że **uniemożliwiłoby przeprowadzanie remontu.** Domy istniejące zatem rozpadałyby się wskutek braku remontu, zaś nowo wybudowane domy nie wystarczą na pomieszczenie całej ludności. wskutek czego położenie lokatorów byłoby jeszcze gorsze niż obecne.

Wobec tego, co powiedziałem, jako konieczność nasuwa się wniosek, że podatek na rozbudowę winien obciążać równomiernie wszystkich mieszkańców państwa. gdyż rozbudowa leży w interesie całej ludności. Nałożenie zaś tego ciężaru tylko na pewien drobny procent ludności, spowodowałby załamanie się finansowe dotkniętych tym podatkiem, tj. właścicieli realności **i byłoby groźnem ostrzeżeniem przed budowaniem nowych domów.**

Projekt min. Moraczewskiego jest wzorowany na ustawach wiedeńskich. Zapomniano tylko, że tam stosunki i ustawodawstwo są zupełnie inne niż u nas. Tam wprawdzie nie pozwolono właścicielom realności pobierać czynszów przedwojennych, **lecz za to nałożono ciężar remontu wyłącznie na lokatorów. I istotnie kosztem lokatorów zremontowano wszystkie domy w Wiedniu w ten sposób, że ich stan obecny jest znacznie lepszy niż przed wojną.**

Przy rozwiązywaniu kwestji mieszkaniowej nie można zapominać, że **budowa domów jest takiem samem przedsiębiorstwem jak uprawa roli, prowadzenie handlu lub przemysłu itp.** Przedsiębiorstwo zaś prowadzi się tylko wówczas, jeśli się ono opłaca. **I dlatego to przed wojną budowano tak wiele domów, ponieważ to przynosiło korzyści budującemu i właścicielom realności. Natomiast z chwilą, gdy zabroniono właścicielom realności ciągnąć korzyści z wynajmu domów czynszowych. ustała budowa domów i żadnemi półśrodkami nie da się ożywić.**

Uważam za wskazane zwrócić nadto uwagę na to, **że projekt min. Moraczewskiego nie tylko zdeprecjonuje wartość domów, ale także i wartość listów zastawnych. a tem samem uniemożliwi ściągnięcie obcego kapitału do kraju.** W ostatecznej konkluzji moich wywodów podkreślam, że **projekt mieszkaniowy jest tak ważny, iż wymaga jak najwszechstronniejszego rozpatrzenia.** Należałoby zatem zwołać celem gruntownego omówienia kwestji ankietę do Warszawy. **Jestem przekonany, że przy gruntownem przedyskutowaniu projektu okazałyby się niewątpliwie zgubne skutki tego rodzaju rozwiązania sprawy i to nie tylko dla właścicieli realności, lecz przedewszystkiem dla całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś dla sfer robotniczych i innych warstw niezamożnej ludności.**

Pierwsze rysy w bloku mniejszości narodowych.

RADYKALI UKRAIŃSCY PROTESTUJĄ.

Lwów, 7. grudnia.

(D.) W artykule wstępnym z 1. bm. „Diło“ donosząc o zawarciu bloku mniejszości narodowych. oświadczyło, **że socjaliści-radykali i socjalistyczny „Selańskij Sojuz“ (b. poseł Wasyńczuk) oświadczyli się za wstąpieniem do tego bloku.** Tymczasem organ „Ukr. Soc. Radykalnej Partji“, „Hrom. Hołos“, w artykule z 3. bm. Nr. 49 oświadcza co następuje:

„Diło“ z 1. b. m. bardzo szeroko rozpisało się nad dyplomatycznym „sukcesem“ prezydjum **„Undo“** polegającym na zawarciu bloku z niektóremi żydowskiemi i niemieckiemi partjami. Ten „dokonany fakt“ tak ucieszył „Diło“, że z radości **pozwoliło sobie przy tej sposobności na lekki żart, jakoby Ukr. Soc.-Rad. Partja dała zasadniczą zgodę na taki blok.** Ażeby wszyscy wiedzieli, że ta pisanina „Diła“, jest tylko **lichym żartem, stwierdzamy,** że nie tylko niema jeszcze zasadniczej zgody U. S. R. P. na taki blok, jaki „Undo“ zawarło w imieniu narodu ukraińskiego (!), **lecz jest wprost wykluczone, ażeby przed usunięciem z „Undo“ wszystkich „realnych patrjotów“, mógł powstać bodaj cień możliwości rozmowy o bloku z „Und-em“. Taka jest a nie inna decyzja Głównego Zarządu U. S. R. P.“.**

Okazuje się więc, że przechwałki „Undo“, iż do bloku uda mu się przyciągnąć wszystkie ukr. partje nacjonalistyczne są jeszcze **bardzo dalekie do zrealizowania.**

Niemiła przygoda b. posła ukraińskiego p. Pidhirskiego.

Lwów, 7. grudnia.

(D.) W Łucku rozpoczął się onegdaj proces przeciw 57 młodzieńcom (47 Ukraińców i 10 Żydów), oskarżonym **o należenie do partji komunistycznej Ukrainy Zachodniej.** M. i. obrońcami (dr. Landau z Przemyśla i dr. Głuszkiewicz ze Lwowa) zgłosił się b. poseł Pidhirski, lecz na samym początku rozprawy, spotkała go niemiła przygoda. Oto na wniosek prokuratora trybunał wykluczył go z ławy obrońców po myśli § 44 st. postępowania karnego. **jako znanego ze swej działalności antypaństwowej.**

---

płaciwszy pośpiesznie rachunek wślad za Janem Hopfenoderem wyszli z knajpy.

Na dworze ściemniało tymczasem.

Terminator z głową do góry wzniesioną, ciągle w ekstazie z posiadanego banknotu, szedł pewnym krokiem samotną drogą w stronę Petershofu. Tuż obok potok cicho szemrał.

Hopfeneder z uśmiechem się przyglądał srebrnemu połyskowi, w który pełnia księżyca bystrą wodę stroiła.

On musi nie srebro, lecz złoto w życiu zdobyć — prawdziwe, czyste złoto! Przed nim szczęście! Teraz wreszcie!...

Dostrzegł od pewnego czasu dwa cienie, które szły za nim.

Nie zwracał jednak na nie uwagi! Za dumny był na to, żeby się obejrzeć!

Są to, oczywiście, ponure cienie jego ubiegłego życia! Mary chcą go dopędzić... Złe historje do ucha mu szeptać... O niezapłaconych długach!... Uwiedzionych dziewczętach...

Kto chce ich słuchać dzisiaj! Nie da się tym razem oszukać! Stumarkówka, którą ma przy sobie, jest prawdziwą! Bo taka jego wola! Musi być prawdziwa! Cienie jednak zbliżały się. Szargając i skrzypiąc nogami po ulicznym pyle, jak ludzie żyjący.

Jan Hopfeneder przyśpieszył kroku. Kiedy mary mimo to wślad za nim zdążały — biec począł. Duma i trwoga nim miotały.

Ani widać Petershofu! Nigdzie domu! Ani światełka!

Już go dopędzają — dwaj chciwi, bezlitośni myśliwi!

Chwyciwszy go z obu stron, rzucili na ziemię i pałkami swemi położyli trupem.

Blond głowa, brocząc krwią uśmiechnęła się. A jednak on zwyciężył ich! Ani razu się nie obejrzał!

Mordercy wszakże nie patrzą mu w twarz — przeszukują tylko jego kieszenie.

Gdzie schował banknot? Gdzie ma banknot?

— Jest wreszcie!

Jednocześnie obaj go w ręce chwycili. Jak żarłoczne tygrysy na ten sam ochłap mięsa się rzucili.

Oglądają banknot w jasnej poświacie księżyca. Czytają czterowiersz:

Będziesz kiep
Jeśli mię odwrócisz!
Jesteś kiep
Skoroś mię odwrócił!

Starszy rabuś zmiąwszy z wściekłą złością banknot, cisnął nim w trupa. Poczem wziął za rękę osłupiałego młodszego towarzysza i pociągnął go ze sobą w ciemne mroki lasu.

Tłum. F. M

Król bandytów i jego ukochana.

ROMANTYCZNA HISTORJA MIŁOSNA. — CÓRKA LEKARZA NIEODŁĄCZNĄ TOWARZYSZKĄ ZUCHWAŁEGO BANDYTY. — TRAGICZNY KONIEC NIEZWYKŁEJ IDYLLI EROTYCZNEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Belgrad, w grudniu.

(H.) Czarnogóra pozostała po dziś dzień mimo zmienionych warunków politycznych krainą stojącą jeszcze na dość **niskim stopniu cywilizacyjnym.** Również warunki bezpieczeństwa publicznego nie są tam idealne, a

bandytyzm

szerzy się w sposób zastraszający.

Władze miejscowe wytężają wszystkie siły, aby ten stan rzeczy zmienić. Usiłowania te zostały obecnie uwieńczone **znacznym sukcesem:** unieszkodliwieniem osławionego króla bandytów, postrachu tych okolic, niejakiego **Popowicza.**

Popowicz, młody 33-letni mężczyzna, znany z niezwykłego męstwa, wielkiej siły fizycznej i urody męskiej, grasował od kilku lat w górzystym terenie, leżącym nad rzeką **Oroczówką.** Od czasu do czasu urządzał jednak

rozbójnicze wycieczki

w dalsze strony i zyskał **ogromną władzę,** której mało kto ośmielał się oprzeć.

Około pięknego i zuchwałego bandyty osnuła się sieć

romantycznych legend.

Opowiadano o nim najrozmaitsze historje, a w pobudliwej wyobraźni ludowej urastał Popowicz do rozmiarów **jakiegoś nadprzyrodzonego demona.**

Nieodłączną towarzyszką Popowicza była prześliczna

Milena Rakwawicz,

córka lekarza z Podgorycy, małej mieściny, liczącej kilka tysięcy mieszkańców.

Milena poznała przed trzema laty Popowicza, nie wiedząc zupełnie o jego strasznym zawodzie. Popowicz bowiem bawił **incognito** w Podgorycy, **uchodząc tutaj za zamożnego kupca. Młodzi pokochali się** i postanowili się pobrać.

Popowicz jednak, który zrazu postanowił

zataić

wszystko narzeczonej, doszedł do przekonania, że będzie lepiej, jeśli ona **dowie się całej prawdy.**

W dziewczynę jakby **grom uderzył.** Zbyt gorąco kochała bandytę, aby mogła się z nim teraz rozstać. Poczęła go zatem błagać, aby porzucił swój dotychczasowy tryb życia i pod przybranem nazwiskiem oddał się **spokojnej pracy człowieka uczciwego.**

Bandyta oświadczył dziewczynie, **że jest już za późno!** Chętnieby się teraz cofnął, ale nie pozwolą mu na to inni. Jego incognito musiałoby prędzej czy później **wyjść na jaw.** Wobec tego musi pozostać bandytą **i pożegnać na zawsze Milenę...**

W duszy dziewczęcia zawrzała

gwałtowna walka.

Zwyciężyła miłość. Milena poszła za bandytą w góry, porzuciła spokojny i zaciszny dom rodzinny, stała się **nieustraszoną towarzyszką Popowicza.** Niewątpliwie wywierała nań

wpływ dobroczynny

i powstrzymywała go nieraz od czynów **okrutnych i zbrodniczych.**

Wreszcie jednak zorganizowano przeciwko Popowiczowi **silną kampanję, która skończyła się tragicznie dla bandyty i jego ukochanej.**

Osaczony ze wszech stron długo się bronił bandyta na pewnym cyplu skalnym w towarzystwie dzielnej Mileny. Wkońcu padł, **ugodzony śmiertelnie kulą żandarma.** Milena otrzymała tylko lekki postrzał **w prawe ramię.**

Umieszczono ją w szpitalu, gdzie niebawem **odzyskała zdrowie.** Oświadczyła jednak obecnym, że nic jej nie powstrzyma od

samobójstwa,

które połączy ją na zawsze z ukochanym człowiekiem...

—o—

Tragedja szlachetnego brata.

POMŚCIŁ HAŃBĘ UPOŚLEDZONEJ NA UMYŚLE SIOSTRY. — SENSACYJNA AFERA KRYMINALNA.

Paryż, w grudniu.

(H.) Niezwykła tragedja rozegrała się obecnie w Paryżu. 24-letni urzędnik,

Charles Etienne,

zastrzelił 30-letniego szofera, **Ludwika Bontrouxa,** który znieważył 17-letnią, upośledzoną na umyśle siostrę Karola, **Marję.**

Rozprawa przeciwko Etiennowi zwabiła liczne tłumy publiczności paryskiej. Młody, sympatyczny oskarżony, **o szlachetnych i ujmujących rysach twarzy, pozyskał sobie odrazu serca i współczucie wszystkich.**

Etienne zeznał, co następuje: Przed czterema laty zmarł jego ojciec, a matkę stracił znacznie wcześniej. On i jego siostra znaleźli się w

położeniu strasznem.

Etienne nie stracił nadziei. Porzucił studja i objął jakąś **skromną posadę,** która pozwoliła mu jako tako na **utrzymanie własne i siostry.** Marja sprawiała mu wiele kłopotu. Była bowiem **upośledzona na umyśle** i mimo swego wieku posiadała umysł **kilkuletniego dziecka.** Była przytem **bardzo piękna, co narażało ją na poważne niebezpieczeństwo.**

Skorzystał ze stanu nieszczęśliwej dziewczyny mieszkający w tej samej kamienicy, szofer Bontroux. Zwabił ją do swego pokoju i dopuścił się na niej

ohydnej zbrodni.

W kilka dni potem dowiedział się o tem Etienne. Rozpacz jego była bezgraniczna. Równocześnie w sercu jego zrodziła się

żądza zemsty.

Nie panując już nad sobą, pożyczył od przyjaciela **browning** i tego samego wieczora **zastrzelił nikczemnego uwodziciela.**

Zeznania Etienne'a wywarły

silne wrażenie.

Został skazany tylko na **rok więzienia** z powodu okoliczności łagodzących.

Nowy transport klejnotów carskich.

NABYŁ JE JUBILER LONDYŃSKI. — WSPANIAŁY ZEGAR. — HISTORYCZNY PIERŚCIEŃ.

Londyn, w grudniu.

(H). Z Moskwy przybyła obecnie do Londynu **cała partja klejnotów,** która niegdyś należała do

rodziny carskiej.

Angielski jubiler **Snonten** zakupił je razem za stosunkowo niską sumę **stu tysięcy funtów szterlingów.**

Skarb carski składa się

z ośmdziesięciu sztuk,

znacznie mniej cennych od tych, które sprzedano za granicą w roku ubiegłym. Klejnoty te wystawiono obecnie **w witrynach** sklepu jubilerskiego Snonten, mieszczącego się przy Regentstreet.

Za kilka egzemplarzy kolekcji ofiarowano już jubilerowi

ogromne sumy,

nie pozostające w żadnym stosunku do tego, co **sam zapłacił.**

Przedstawicielom prasy oświadczył Snonten, iż **przez cały rok** prowadził z rządem sowjeckim **rokowania** w sprawie **tej sprzedaży.** Rząd domagał się znacznie większej, bo **trzykrotnej sumy,** ale jubilerowi **drogą usilnych targów** udało się zredukować ją do **stu tysięcy funtów szterlingów.**

Jednym z najpiękniejszych okazów kolekcji jest

zegar pokojowy,

bardzo pięknej roboty złotniczej, ozdobiony **brylantami.** Stał on w buduarze carycy w Carskiem Siole, a został według specjalnych wskazówek władczyni rosyjskiej wykonany przez sławnego zegarmistrza włoskiego **Faberga.**

Pozatem znajduje się w tej kolekcji szereg innych pięknych przedmiotów. Wśród nich zasługuje na szczególną uwagę

carski pierścień złoty,

cudownej roboty, ale pozbawiony **cennego kamienia,** który tkwił w nim kiedyś.

Artysta filmowy — włamywaczem.

GRZECH MŁODOŚCI JOHNA C. MURPHY'EGO. — ATAK PISM AMERYKAŃSKICH. — OTWARTY LIST ARTYSTY.

Nowy Jork, w grudniu.

(H.) Bywalcy kinowi znają dobrze

Johna Murphy'ego,

znakomitego odtwórcę ról charakterystycznych w filmach amerykańskich. Artysta ten od kilku lat pracuje w dziedzinie filmowej i doszedł tą drogą **do pokaźnych sukcesów.** Zwłaszcza w Ameryce cieszy się Murphy **znaczną popularnością.**

Tem większą sensację wywołała wiadomość, podana przez jedno z pism amerykańskich, która rychło została powtórzona przez całą prasę amerykańską i angielską.

Okazało się mianowicie, że Murphy, którego prawdziwe nazwisko jest

Robertson,

dokonał przed laty włamania w Brooklynie i siedział za to dwa lata w więzieniu. Po odbyciu kary Robertson próbował **rozmaitych sposobów zarobkowania, a wreszcie poświęcił się**

karjerze filmowej.

Dzięki odpowiednim warunkom zewnętrznym i wielkiemu talentowi szybko zdobył sobie **markę znakomitego artysty.**

Murphy ogłosił w tej sprawie

list otwarty.

Oświadcza w nim co następuje: Przyznaje się do owego włamania, ale zaznacza, iż było ono tylko

grzechem młodości.

Trudno, aby człowiek przez całe życie płacił za winy moralne, zaciągnięte tak dawno i więzieniem już spłacony.

Ten list wywołał bardzo **silne wrażenie i nastroił opinję publiczną bardzo przychylnie dla dawnego włamywacza.**

Mimo to krążą pogłoski, że Murphy ma zamiar

zrezygnować

z dalszej karjery artystycznej i cofnąć się **w zacisze życia prywatnego.**

—o—

Proces ofiary bolszewickich katów.

Zabójczyni Fomina skazana na 2 lata więzienia.

Paryż, w grudniu.

Sąd karny w Paryżu rozpoznawał sprawę **Anny Szepichinowej,** oskarżonej o zadanie ran i kalectwa urzędnikowi konsulatu sowjeckiego w Paryżu **Fominowi.**

Oskarżona, krępa kobieta, tatarskiego typu, stawiła się do sądu z rocznem dzieckiem na rękach. Jest analfabetką, trudniła się w Rosji rolnictwem. Twierdzi, że strzelała do Fomina dlatego, że **bolszewicy ciężko ją skrzywdzili.** Mąż zmarł wskutek ran, dwoje dzieci zginęło. Do Francji dostała się z Konstantynopola. Gdy się urodziło dziecko, chciała znowu dostać się do Rosji. **Strzelała z nienawiści do bolszewików.** Sądzi, że to wszystko jedno, Pietrow czy Fomin. **Wystrzelałaby wszystkich,** chociaż idąc do konsulatu, nie wiedziała, że będzie strzelać.

Świadek Skobiaków zeznał, że zna oskarżoną, gdyż była u niego kucharką. Jest to kobieta sumienna i spokojna. Świadek ataman kozacki Bogojewskij opowiadał **o barbarzyństwach bolszewickich nad Donem i Kubaniem.**

Sąd skazał Szepichinową **warunkowo na dwa lata więzienia.** Dowiedziawszy się treści wyroku, Szepichinowa odezwała się:

— No, Bóg z wami.

—o—

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne Bóg zapłać za przeprowadzenie operacji WP. Dr. Malsburgowi, oraz za bardzo gorliwe zajęcie się mną jako członkiem Kasy Chorych WP. Dyrektorowi Strigiowi składa **Ratajowa.** — Gródek Jagielloński. 10224

KRONIKA

7 Grudnia Środa Ambrożego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa 7. bm. „Paganini“ (ceny 50% zniżone, dochód na cel dobroczynny).

Czwartek, 8. bm. o 3 pop. „Nietoperz“. Ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek, 8. bm. o 7.30 wiecz. „Gioconda“.

Piątek, 9. bm. „Paganini“.

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 7. bm. „Piękność premjowana“.

Czwartek, 8. bm. „Dorina“.

Piątek, 9. bm. „Piękność premjowana“.

*

Teatr Wielki. Dziś wieczorem wspaniała operetka Lehara: „Paganini“. Przedstawienie to — staraniem Komitetu na Gwiazdkę Policjanta Polskiego — dane będzie wyjątkowo po cenach znacznie zniżonych. — Jutro, w czwartek, 8. bm. z powodu święta, dwa przedstawienia. Popołudniu o g. 3 opera komiczna J. Straussa „Nietoperz“, po cenach znacznie zniżonych. — Wieczorem o 7.30 dawno niegrana, śliczna opera Ponchielli'ego „Gioconda“ z p. Platówną w partji tytułowej.

Teatr Nowości. Dziś szalenie wesoła farsa Wł. Zalewskiego „Piękność premjowana“, z reż. Rasińskim, odtwórcą arcykomicznej postaci agenta filmowego, Bingsa. Przedstawienie to będzie ze wszechmiar interesujące, dzięki obecności p. Rasińskiego. — Jutro, w czwartek, 8. bm. świeżo wznowiona operetka J. Gilberta: „Dorina“, w pierwszorzędnej obsadzie.

„Golem“ E. d'Alberta. Najbliższą nowością w dziale muzycznym będzie głośna opera Eug. d'Alberta „Golem“, nad której inscenizacją pracuje od dłuższego czasu główny reżyser opery p. Tarnawski. Stronę muzyczną przygotowuje kapelmistrz p. J. Leszczyński, oraz dyr. Jerzy Bojanowski. Nowe, stylowe dekoracje wykonuje pracownia art.-mal. Z. Bałka.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę, dnia 10. bm. w miejsce zapowiedzianej komedji Fredrowskiej „Śluby panieńskie“, dana będzie komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic“.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 7. bm. o 4 popoł. „Przedstawienie dla dzieci i Św. Mikołaj“.

Środa, 7. bm. o godz. 7.30 „Intryga i miłość“ Schillera. Gośc. występ Jadwigi Smosarskiej.

Czwartek, 8. bm. o godz. 12 w połudn. Przedstawienie dla dzieci.

Czwartek, 8. bm. o godz. 4-tej popoł. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej (Ceny zniżone).

Czwartek, 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej.

Piątek, 9. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej.

*

„Intryga i miłość“ w Teatrze Małym. Wczorajsza premjera tego arcydzieła wzbudziła wielkie zainteresowanie. Bohaterką wieczoru była piękna Jadwiga Smosarska, która jako Ludwika promieniała urodą, wdziękiem i słodyczą, zbierając gorące oklaski rozentuzjazmowanej publiczności. Całość wypadła nader starannie i zajmująco.

Czwartkowa popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się świetnie, wypełni ją arcydzieło „Intryga i miłość“ Schillera z Jadwigą Smosarską. Przedstawienie to powinno wzbudzić zainteresowanie szczególniej wśród młodzieży uczącej się.

Teatr Mały dla dzieci. Z powodu niedyspozycji Paw. Dudzińskiego przedstawienie dla dzieci odbędzie się dopiero w czwartek, o godz. 12 w południe. Daną będzie świetna bajka „Błazenek“ oraz „Pat i Patachon“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gdy mężczyzna kocha“

AVENUE: „Metropolis“.

CASINO: Ofiara Przemocy

CHIMERA: Węgierska krew, komedja.

FATAMORGANA: Książę miłości, John Gilbert.

KOPERNIK: Bestja morska.

LEW: Chang.

PALACE: Zaczarowany Młyn.

PASAŻ: Tom Mix. Ostatni wyścig.

UCIECHA: Djabelski Lot.

†

HUGON GARUS

emer. radca sądowy,

zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6. grudnia 1927 r., przeżywszy lat 78.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 8 grudnia 1927 r., o godzinie 3-ciej popołudniu, **z domu przed pogrzebowego** (ul. Kochanowskiego l. 94) do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który w ciężkim żalu pozostała żona wraz z rodziną, Krewnych, Przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaprasza.

—o—

PAGANINI PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś, dnia 7. grudnia 1927 o godz. 7.30 wieczorem odegraną zostanie w Teatrze Wielkim w premierowym składzie wspaniała operetka **Lehara „PAGANINI“.**

Bilety po cenach wyjątkowo na to przedstawienie zniżonych dla wszystkich o połowę (50 proc.) do nabycia już od dnia 2. grudnia b. r. przy kasie Teatru Wielkiego.

—o—

Dnia 8. grudnia 1927 o godz. 11.30 odbędzie się w sali kina „Lew“ wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny dramat wojenny pt. „OSTATNI POCISK“, ponadto trzy doborowe komedje i tygodnik Pathego. Podczas wyświetlania filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety po cenie znacznie zniżonej do nabycia od dnia 6. grudnia br. codziennie w kasie kina „Lew“, zaś w dniu poranku od godz. 9-tej rano.

—o—

HRABINA PARYŻA.

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego P. P. Województwa lwowskiego odbędzie się d. 11. bm. o godz. 11.30 w sali kina Palace na dochód „Gwiazdki“ Policjanta wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie najpotężniejszy dramat pt. **Hrabina Paryża** z Mią May, Janingsem i Gajdarowem, wszystkie 4-ry serje razem. Ponadto doborowe uzupełnienie programu. Podczas wyświetlenia filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety wstępu po znacznie zniżonych cenach do nabycia począwszy od dnia 9. bm. codziennie przy kasie kina Palace, zaś w dniu poranku od godziny 9-tej rano.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9. grudnia: JUAN de MANEN, skrzypek hiszpański. 10132

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela, 11. grudnia: Koncert symfoniczny z udziałem Heleny Ottawowej. Popularne ceny miejsc. 10231-5

—o—

Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godzinie 12 w południe. W programie Ravella Rapsodja hiszpańska oraz Dukasa poemat symfoniczny według ballady Goethego „Der Zauberlehrling“. Solistką koncertu będzie nasza znakomita pianistka Helena Ottawowa, która odegra z towarzyszeniem orkiestry wspaniały koncert Saint-Saensa F-dur. Na koncert ten ustanowiono popularne ceny miejsc, które umożliwiają najszerszym sferom usłyszenie pięknej produkcji.

—o—

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, przypadająca we czwartek 8. bm., będzie obchodzona w Bazylice Metropolitalnej łac. z oktawą. We środę o 4 popoł. odprawi Najprzew. ks. Arcybiskup pontyfikalne nieszpory łacińskie. We czwartek o 6 rano, będzie odprawiona pontyfikalna Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Celebruje Eksc. ks. Arcybiskup. Popoł. o 4 odbędą się nieszpory łać. z wystawieniem Najśw. Sakr., po nich bezpośrednio tzw. nieszpory polskie z kazaniem i procesją. Nabożeństwa wiecz. o 6 nie będzie. W czasie oktawy tzw. „Roraty“ będą odprawiane o g. 6.30 z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją.

(jp.) **Kwiaty.** Zima ścisnęła nie na żarty, świat okryty w białe całuny, mróz na szybach rysuje stylizowane arabeski, liście i kwiaty... Ale nie mam na myśli tych martwych, ręką mrozu przedrzeźnianych analogji żywej przyrody. — Z wystaw, tak licznych we Lwowie kwieciarni przemawiają do nas swym barwnym, przedziwnym urokiem prawdziwe dzieci Flory, tak piękne, tak świeże, jak wśród wiosny i lata — tak ufne w życie, jakby nie wiedziały, że tylko cienka, przeźroczysta tafla szyby dzieli je od tego żywiołu, który jest ich zaciętym wrogiem, którego jeden podmuch wystarczy, aby zniweczyć ich krasę, aby przynieść im śmierć i zagładę... Lecz kwiaty nieopatrzne nie przeczuwają niebezpieczeństwa, wdzięczą się i śmieją do ludzi. I dobrze że tak jest — bo ten widok przypomina nam, iż czas zimy minie, a i teraz nawet nie wszystko, co żywe, zdołała ona ująć w swój bezlitosny rząd.

(jp.) **W nastrojach przedświątecznych** znajduje się już Lwów. Jakkolwiek jeszcze od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas prawie trzy tygodnie, jednak już na kilka dni przed Mikołajkiem w zewnętrznej aparycji Lwowa zaznaczył się okres przedświąteczny. Na wystawach święty Mikołaj i Pan Jezusek, obaj niosący dary, podali sobie ręce, w zgodnej harmonji dzieląc się emblematami swej władzy... Obok kolorowych pierników, jabłek i Mikołajków, worków ze słodyczami i złoconych rózeczek, co wszystko, jak wiadomo, stanowi aparat świętego Mikołaja, pojawiły się już także gałązki choinowe, przewiązane kokardkami i łańcuchy różnokolorowe, złociste i srebrzyste i migocące blaskiem anioły i tym podobne ozdoby na Boże Drzewko. A obok tego wywieszki sklepowe i innego rodzaju napisy reklamowe głoszą specjalną, po cenach zniżonych sprzedaż z okazji zbliżających się świąt. Jeśli można — nie Wajdelotom — ale reklamowym zapowiedziom wierzyć, to możesz człowiecze nabyć wszystkie śliczności i wszystkie specjały — jednem słowem, czego tylko dusza zapragnie — za pół darmo — po bajecznie niskich cenach... Tylko, pod warunkiem, że Twoją kieszeń na tę bajecznie niską cenę stać...

Program Kasyna i Koła Literacko-Art. na bieżący tydzień. W sobotę 10. bm. o 20-ej wieczór humorystyczno-satyryczny p. t. „Sąd nad modą współczesną“ z łaskawym współudziałem pań z towarzystwa, oraz pp. Machniewicza, Przybylskiego, Dra Rottersmana, Dra Świsterskiego i St. Warskiego. Szczegóły w programach.

Wieczór Św. Mikołaja urządza Korpus Wysłużonych Wojskowych 8. bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Ochronek 1. Upominki przyjmuje Sekretarjat codziennie od g. 9—12 do 8 bm. godz. 14. W programie wiele niespodzianek.

Odczyt gen. Zawistowskiego. W piątek 9. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Ogniska Oficerskiego, Fredry 1, odczyt gen. Zawistowskiego p. t. „Samokształcenie i samowychowanie wojenne. Część I.“

Pol. Tow. Politechniczne zawiadamia Członków, że we środę 7. bm. wygłosi odczyt p. prof. Gabrjel Sokolnicki pt.: „Przepisy budowy i ruchu urządzeń elektrycznych prądu silnego“. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

Tow. Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 7. bm. o godz. 18 w Zakładzie Geogr. U. J. K. Kościuszki 9. Referat Dra Br. Halickiego. Przebieg północnego zlodowacenia europejskiego w świetle najnowszych badań. Goście mile widziani.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego zaprasza WPanów Lekarzy na poranek organizacyjno-dyskusyjny na temat „Ekonomiczno-społeczne warunki pracy lekarskiej, doby obecnej i w przyszłości“, we czwartek 8. bm. o 12 w południe w sali przy ul. Lindego 5 I. p.

Tow. Mieszkańców przedmieścia łyczakowskiego odbędzie we środę 7. bm. o 6-tej Walne Zgromadzenie w sali szkoły żeńskiej im. Zimorowicza. Prócz wielu ważnych spraw na porządku dziennym są wybory nowego wydziału i zmiana statutu.

Tow. „Bratnia Pomoc“ Stud. WSHZ. (Akademja Eksportowa) urządza w czwartek 8 bm. Podwieczorek w kawiarni „Louvre“ (ul. 3. Maja); w programie: loterja, poczta i wiele niespodzianek. Ponadto atrakcyjny program kabaretowy kawiarni „Louvre“, oraz dancing przy akompanjamencie pierwszorzędnej orkiestry. Początek o 5 popoł.

Tow. opieki nad zwierzętami we Lwowie (Kopernika 20) urządza 7. bm. o 7 wieczorem odczyt dra Wit. Łuczyńskiego pt. „Zwierzę jako ogniwo w rozwoju wierzeń religijnych ludzkości“. Odczyt odbędzie się wyjątkowo w sali Instytutu Technol. (Bourlarda 5). Wydział Tow. zmuszony jest tym razem dla opłacenia kosztów sali pobrać minimalne wstępy (m. siedzące 50 gr., wstęp na salę 25 gr.). Bilety przy kasie.

Wykłady Uniw. Ludowego we Lwowie: Środa 7. bm. godz. 7 w. Zw. Metalowców, Ormiańska 31 I p. p. prof. M. Łopuszański „Życie termitów“ z przeźroczami. Czwartek 8. bm. g. 4 pop. Zw. Prac. Gminnych, Ormiańska 2 II. p., p. W. Serwacka „Bajki i opowiadania“ dla dzieci z przeźroczami. Piątek 9. bm. g. 7 wiecz. Zw. Browarników, Sobieskiego 32 zebranie Kursu Samokształcenia. Sobota 10 bm. g. 7 wiecz. Zw. Prac. Gminn. Ormiańska 2 II. p. prof. M. Dziedzicki, „Co wiemy o świetle i przyrządach optycznych“ z pokazami.

Ostrzeżenie. Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa przestrzega przed oszustami, zwłaszcza przed ściganym sądownie niejakim Józefem Konikiem, który nieprawnie w imieniu prezesa ks. Szmyda zbiera wkładki, przedkładając fałszywe legitymacje. Zarząd nie upoważnił nikogo do zbierania jakichkolwiek składek. Wszelkie datki na rzecz harcerstwa polskiego uprasza się przesyłać czekiem PKO. nr. 149.746, lub inną drogą wprost na ręce prezesa ks. Szmyda, Lwów, ul. Potockiego l. 70, zaś zgłaszającego się kolektora należy oddać w ręce policji.

(—) **Włamanie do Związku Kółek Rolniczych.** Wczoraj rano dyrektor spółdzielni „Jedność“ zawiadomił policję, że ub. nocy nieznany sprawca włamał się do sklepu Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, przy ul. Listopada 1, skąd skradł 500 zł. w gotówce.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Wandy Lewkowicz, zam. Łyczakowska 105, skradziono wczoraj po włamaniu się 65 zł. gotówki oraz biżuterję wart. 200 zł. — Na szkodę Zofji Babskiej, zam. przy ul. Słonecznej 14, skradziono wczoraj po włamaniu się bieliznę wart 300 zł.

(—) **Nieudałe włamanie do kiosku.** Władysław Hrabin, właściciel kiosku przy ul. Piekarskiej 12, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca usiłował włamać się do jego kiosku, przyczem zdołał rozbić kłódkę, ale w tej chwili został spłoszony przez przechodniów.

(—) **I na cegłę znalazł się amator.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Władysława Kozickiego, woźnicę zajętego w cegielni Nachta, za kradzież 400 szt. cegieł na szkodę swego pryncypała.

(—) **Zderzenie auta z tramwajem.** U wylotu ul. Kętrzyńskiego i Leona Sapiehy nastąpiło wczoraj zderzenie auta wojskowego nr. 5125 z wozem tramwajowym, wskutek czego wóz tramwajowy doznał uszkodzeń.

—o—

„Chang“ w kinie „Lew“. Nareszcie publiczność lwowska będzie mogła podziwiać jeden z bardzo rzadkich filmów, który wyjątkowo — zgodnie z reklamą — ma uzasadnione powodzenie we wszystkich kulturalnych miastach świata. Dramat rozgrywa się wśród mieszkańców dżungli siamskiej wśród dzikich zwierząt, którzy na każdym kroku staczają walkę na śmierć i życie z najrozmaitszemi zwierzętami, wężami, jaszczurami i zdradliwą florą. Jestto rzeczywiście pierwszy film, który dotąd pod względem doniosłości sztuki filmowej niema sobie równych. Obraz polecenia godny wszystkim, tak młodzieży, jak i starszym.

—o—

Sekcja zabawowa lwowsk. Tow. kol. i motor. zorganizowała pod fachowem kierownictwem kurs tańców. Lekcje odbywają się w soboty i niedziele w szkole tańców Wpani Brysiowej ul. Rutowskiego (gmach hr. Skarbka). Komplet taneczny każdej soboty od godz. 7 wieczór. 10233

—o—

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 7. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt p. t. „Wychowanie fizyczne w szkołach na Zachodzie". 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert orkiestralny. 19.35 Odczyt „O znaczeniu górnośląskiego przemysłu cynkowego". 20.30 Transmisja z Krakowa. 22.00 Komunikaty. 22.30 Dancing.

Kraków. (545) 20.30 Koncert kompozytorski Aleksandra Tansmana (dr. Zofja Paslawska-Drexler). 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (344) 20.30 Koncert zespołu kameralnego. 22.30 Dancing.

Katowice (422) 20.30 Muzyka kameralna. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Solo fortepianowe (Claudio Arrau).

Królewiec (329) 21.10 Koncert orkiestry rosyjskiej.

Stuttgart (380) 20.00 Godzina walców. 21.00 „Die Verschwörung des Tiesco zu Genua" tragedja Schillera.

Hamburg (394) 21.00 Koncert popularny. 23.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.15 „Kain" poemat mityczny w 5 odsłonach A. Wildgausa.

Berlin (484) 21.00 solo fortepianowe (M. Zaroda). W programie utwory Beethovena, Tausiga. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.30 Wieczór poświęcony twórczości A. Strindberga. 22.00 Muzyka lekka.

Monachjum (535) 19.00 „Hans Heiling" opera rom. H. Marschnera. 22.30 Muzyka rozrywkowa.

——o——

Czwartek, 8. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja koncertu z Filharm. warsz. W programie utwory E. Griega. 16.40 Odczyt B. Winawera „Boczna antena". 17.45—19.00 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (545) 20.00 Odczyt prof. Giedla 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór arji, duchów i pieśni. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.10 Muzyka rokokowa. 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.30 Koncert publ. czeskiej Filharmonji (Brahms, Reger, R. Strauss).

Lipsk (366) 21.15 Wieczór pośw. muzyce rosyjskiej (Orkiestra, śpiew). 22.15 Komunikaty.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 19.30 Akademja koncertowa (orkiestra symfoniczna). 21.30 Pieśni ludowe.

Hamburg (394) 20.00 „Gdy młode wino dojrzewa" komedja Björnsona. 23.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.00 Transmisja koncertu publ. (orkiestra, Lubka Kolessa (fort). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.00 „Das Wunder mädchen von Berlin" dramat w 4 aktach H. H. Ewersa. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 Wieczór pośw. muzyce wiedeńskiej. 21.30 Koncert kwartetu smyczkowego Zimbler-Horwitz.

Monachjum (535) 19.35 Koncert orkiestralny z udziałem solistów.

——o——

Portmonetka i cukier

łupem pary bandytów.

Lwów, 7. grudnia.

(—) Wczoraj doniesiono urzędowi śledczemu, że na drodze ze Skniłowa do Basiówki w pow. lwowskim przedwczoraj wieczorem **dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów** napadło na przejeżdżających wozem **Michała Fischa i Herscha Pfeffera,** a sterroryzowawszy ich groźbą użycia broni, **obrabowali,** zabierając pierwszemu portmonetkę z drobną kwotą, a drugiemu 25 kg. cukru i kilka zł. Dochodzenia policyjne w toku.

——o——

Ceniony lekarz — masowym trucicielem

POTWÓR, CZY SZLACHETNY FILANTROP? — CHCIAŁ ULŻYĆ CIERPIENIOM SWYCH PACJENTÓW.

Madryt, w grudniu.

(H). Niezwykłe poruszenie wywołało tutaj aresztowanie sędziwego, głośnego lekarza

dra Pedra Ambiotti,

pod zarzutem **masowego truciclelstwa.** Afera ta nabrała tem większego rozgłosu, że Ambiotti, człowiek 68-letni, cieszył się niesłychanem wzięciem i **ogromną popularnością.**

W czasach ostatnich leczył Ambiotti **żonę pewnego arystokraty,** chorą na raka. Pacjentka zmarła niedawno, a wówczas syn zmarłej oskarżył lekarza

o otrucie arystokratki.

Ambiotti zeznał rzeczywiście, że zastrzyknął owej kobiecie **zbyt wielką dawkę morfiny,** ale uczynił to tylko, aby ulżyć cierpieniom osoby, której stan zupełnie był już **beznadziejny.**

W toku zeznań okazało się, że lekarz nieraz już w ten sposób postępował, wyprawiając na tamten świat pacjentów **nieuleczalnie chorych,** a skazanych na **długotrwałe,** straszne **cierpienia.**

Sprawa dra Ambiottiego podzieliła opinję i prasę na

dwa obozy.

Jedni potępiają bardzo ostro postępowanie lekarza, uważając go za jakiegoś **potwornego sadystę,** pozbawionego wszelkich fundamentów moralnych. Inni — a nie brak wśród nich przedstawicieli medycyny — sądzą, że Ambiotti był **naturą subtelną, wrażliwą na cierpienia i nędzę człowieka.** Proces Ambiottiego, który niebawem się odbędzie, stanie się wobec niezwykłych okoliczności

wielką sensacją.

Nie omieszkamy donieść o dalszym przebiegu tej afery.

Kwas solny karą za fryzurę chłopięcą

SUROWA MATKA W ZBRODNICZY SPOSÓB MŚCI SIĘ NA SAMOWOLNEJ CÓRCE.

Londyn, w grudniu.

(H.) W niezwykły sposób zemściła się pewna konserwatywna Angielka na swej córce, która ośmieliła sobie **ściąć włosy.** Oto podczas snu dziewczyny polała jej głowę

kwasem solnym

Cudem tylko stało się, że biedna dziewczyna nie straciła wzroku.

Bliższe szczegóły tej historji są następujące: **Elżbieta Smith,** wdowa po wysokim urzędniku sądowym była osobą **bardzo surową.** Zwłaszcza wobec wybryków mody nowoczesnej zajmowała **stanowisko niezwykle ostre.** Wskutek tego nieraz między nią a jej 18-letnią córką,

Edytą,

śliczną i uroczą dziewczyną, dochodziło **do poważnych konfliktów.**

Dziewczyna, posiadająca silny i energiczny charakter, ustępowała matce tylko w rzeczach **błahych i drobiazgowych.** Pozatem miała własne zdanie i potrafiła mimo uporu matki przeprowadzić swoją wolę.

W czasach ostatnich oświadczyła Edyta matce, że **zetnie sobie włosy.** Na to matka wpadła w ostry szał i zakazała córce to uczynić, grożąc jej w razie nieposłuszeństwa **surową karą.** Edyta nie usłuchała jej. Kiedy zjawiła się w domu z głową ostrzyżoną a la garçonne, **matka zbladła i zmieszała się gwałtownie,** ale zachowała niepokojące milczenie. Z jej oczu nienawistnych biła tylko

złowroga groźba.

Dziewczyna zlekceważyła sobie gniew matki. Strasznie to odpokutowała. Pozostanie **zeszpecona na całe życie.**

Wyrodną matkę oddano w ręce sprawiedliwości.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w grudniu.

Nowy Wojewoda stanisławowski dr. Aleksander Józef Morawski przybył onegdaj do Stanisławowa i objął urzędowanie.

Wydział Kasy Oszczędności. Pierwszy od roku 1914 wydział Miejskiej Kasy Oszczędności wybrany przez formalną reprezentację miasta, odbył konstytuującee posiedzenie, na którem prezesem został obrany dr. Leszek Cyga, przewodniczącym dyrekcji K. O. wybrano dra Jakóba Laufera.

Nowy Urząd pocztowy. W najbliższych dniach zostanie otwarty przy ul. Halickiej nowy urząd pocztowy. Mieszkańcy miasta powitają z zadowoleniem ten krok dyrekcji poczt zwłaszcza, że przy ul. Halickiej istniała już przed wojną filja urzędu pocztowego, która zaspakajała potrzeby ludności tej dzielnicy miasta.

Groźny pożar. Onegdaj wybuchł w godzinach porannych groźny pożar na placu Trynitarskim. Oto z powodu nieostrożnego obchodzenia się z piecykiem żelaznym zajął się towar w budce drewnianej Nr. 130. Maksa Schwarzbacha, poczem cała budka spłonęła. Ogień przy sprzyjającym wietrze zaczął się przerzucać i na inne, ustawione na tym placu budki drewniane, lecz miejska straż pożarna zapobiegła skutecznie rozszerzeniu się pożaru.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

Uzupełnienie miejskiej rady przybocznej. Rada przyboczna komisarza rządowego miasta zostanie podobno wkrótce uzupełnioną trzema nowymi radcami. Jako kandydatów wymieniają m. in. pp. Kazimierza **Junga,** em. naczelnika kol. urzędu ruchu, Marjana **Żychiewicza,** p. o. inspektora okręgu szkolnego, Witolda **Witoszyńskiego,** rejenta, znanego melomana i mecenasa sportu. Uzupełnienie rady przybocznej jest następstwem nieprzyjęcia mandatów radcowskich przez P. P. S., wskutek czego opróżniły się trzy miejsca.

Młodzież ku czci Wyspiańskiego. W prawdziwie podniosły sposób i niezwykle uroczyście **uczciła 20 rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego młodzież gimnazjum im. K. Morawskiego** (Zasanie), wystawiając własnemi siłami „Wesele" w sali „Fredreum" na Zamku — wobec licznie zgromadzonej publiczności. Za wielki wysiłek artystyczny i głęboki pietyzm, z jakim odegrano ten monumentalny utwór należy wyrazić szczere uznanie nietylko młodzieży, lecz także dyrektorowi zakładu p. Smólce oraz prof. Skowronkowi.

Rozszerzanie lecznictwa Kasy chorych. Dalszym etapem w realizacji planu rozszerzania i udoskonalania lecznictwa w tut. powiatowej Kasie chorych jest otwarcie nowocześnie **urządzonego ambulatorjum dentystycznego** w budynku Kasy — pod kierownictwem znanego lekarza dent. dr. **J. Katza.**

Przed przedwiośniem wyborczem. — Kombinacje i kalkulacje. Pierwsze jaskółki — jako znamię zbliżającego się sezonu i wiosny wyborczej już się pojawiły pod postacią kombinacji i rachub, przyczem sytuacja wytworzona na terenie zarządu miasta nie pozostanie może bez wpływu na dalsze ukształtowanie się stosunków. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **dotychczasowy stan posiadania mandatów sejmowych zostanie utrzymany** z tą tylko zmianą, iż mandat „Piasta" wzgl. Str. Chłopskiego może być zagrożony przez Ukraińców. Dla orjentacji należy nadmienić, że mandat poselski z ramienia P. P. S. w tut. okręgu piastuje od lat dr. **Lieberman.** N. D. reprezentuje prof. **J. Rymar,** stron. sjonist. **M. Frostig.** Sądząc wedle stronnictw to kampania wyborcza będzie się odznaczała w stosunku do rządu akcentami wybitnie opozycyjnemi.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 6. grudnia.

Na zebraniu dzisiejszem obroty wieksze niż dotychczas.

Dużym popytem przy zwyżce kursów cieszyły się akcje Niemojowskiego i Sierszy górn., która osiągnęła kurs 15 zł. (wczoraj 12.75 zł.).

W płaceniu: Gazolina 32.—, Oikos 69.—, Pezet 4.50, Ziemski Bank Kred. 0.04½.

Zainteresowanie dla listów zastawnych i akcji bankowych.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie żywsze.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów 6. grudnia.

4½ proc. Hipot. 61.00, 4½ proc. Zemeln. Bku Hip. 61.00, 4½ proc. obl. kol. Bku Kraj. 41.75, Akc. Bank Hipot. 1.30, Chodorów 180.00, Gazy wschodnie 25.75, Niemojowski 2.75, Rakszawa 0.50, Siersza górnicza 15.00, Zieleniewski 22.00, Tesp 25.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 6. grudnia.

Na Giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu browarnianym i owsie.

Otręby, koniczyna czerwona i mak niebieski spadły w cenie z powodu braku zainteresowania, natomiast jęczmień browarniany nieco podrożał. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja dla zbóż chlebowych utrzymana, pozatem zniżkowa, usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów 7. grudnia.

Pszenica kraj dworska ex 1927 750—760 gr. 48.25—49.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.75 — 47.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—41.00, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 33.75—34.75, Jęczmień malop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.50—33.50, Kukurudza rumuńska 33.50—34.50, Ziemniaki przemysłowe 5.00—5.25, Fasola biała 45.00 —55.00, Fasola kolorowa 40.00—50.00, Fasola krasa 56.00—66.00, Groch ½ Victoria 60.00—66.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 34.50—35.50, Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 36.25—38.25, Len 68.00—71.00, Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 83.00—84.00, Mąka pszenna 40 proc. 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. 59.00—60.00. Grysik kukur. 53.00—54.00, Mąka kukurudziana 36.25—37.25, Otręby żytnie netto bez worka 25.50—26.00, Otręby pszenne netto bez worka 26.00—26.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.00—74.50. Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 57.50—58.50, Proso kraj. 39.00—41.50, Makuchy lniane 48.50—49.50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 255.00 —285.00. Mak niebieski 115.00—130.00. Mak siwy 85.00—105.00, Worki jutowe

wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używ. dobre, za szt. 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 6. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 154.50, Chodorów 182, Czersk 1.05, Węgiel 110.00, Nobel 43, Lilpop Rau 40, Modrzejów 8.95, Ortwein 12.50, Starachowice 66.50, Zieleniewski 21 1/2, Zawiercie 34, Żyrardów 17.25, Borkowski 3.80.

Warszawa 6. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86, Londyn 43.41, N. Jork 8.88, Praga 26.35, Szwajcarja 171.54, Wiedeń 125.39. 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 103.25, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 64.90, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 6. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Przemysłowy 96, Bank Małopolski 0.25, Tohan. 14.50, Pharma 1.25, Żegluga 0.28, Zieleniewski 22.50, Trzebinja 0.56, Górka 85.50, Azot 1.60, Siersza gór. 15.25, Niemojowski 2.70, Siersza dol. 58, Chybie 6.15, Piasecki 16, Zakł. Garb. 6.75

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.40 1/4, Londyn 25.30 1/8, Nowy Jork 5.18.32 i pół, Belgja 72.50, Włochy 28.11, Hispanja 85.05, Holandja 209.55, Berlin 123.92, Wiedeń 73.10, Sztokholm 140.00, Oslo 138.00, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.36, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.70, Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 320, Helsingfors 13.05. Buenos Aires 221 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 6. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.19, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 169.25, Bruksela 99.63, Budapeszt 123.97, Bukareszt 4.37 1/6, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.57, Madryt 116.40, Medjolan 38.42.9, N. Jork 707.85, Oslo 188.95, Paryż 27.86.9, Praga 20.97 1/4, Sofja 5.09 3/4, Sztokholm 191.15, Warszawa 79.67 1/2, Zurych 136.57, Amerykańskie 705.20, Niemieckie 169, Włoskie 38.32, Jugosłowiańskie 12.35, Czeskie 20.93 1/4, Węgierskie 123.95, Szwajcarskie 136.26, Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.515, Renta koronowa 82.95, Tureckie 46, Bank verein 30.10, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 67, Anglobank 6, Hipoteczny 1.09, Kompas 1, Länderbank 21.10, Merkury 27.90, Kolej Północna 1170, Czerniowce 58, Austr. kol. państw. 28.45, Kolej południowa 11.90, Alpiny 43.70, Berg u. Hutten 748, Krupp 15.85, Poldi Hutte 136.50, Rima 143.90, Skoda 248.50, Siersza 11, Silesia 0.23, Zieleniewski 17.85, Fanto 7.90, Karpaty 29.10, Galicja 92.50, Nafta 38.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 6. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 355 1/2, Hiszpanja 418 3/4, Włochy 138, Szwajcarja 490, Danja 681 1/2, Holandja 1027, Norwegja 676 1/4, Szwecja 686, Praga 75 1/2, Rumunja 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 6. grudnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488 7/32, Holandja 12.09 9/16, Francja 124.02, Belgja 34.88 3/4, Włochy 90.05 Niemcy 20.41 7/8, Szwajcarja 25.30 1/4, Hiszpanja 29.73, Danja 18.20. Szwecja 18.07 7/8, Norwegja 18.34, Helsingfors 193.85, Praga 164.68, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. grudnia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni

WALUTY. Dolary ameryk. 8.75 do 8.88 — **dolary kanad.** 8.5 5 50 do 8.80 — **korony czeskie** 0.25 — do 0.26 — **szylingi austr.** 1. 6 do 1 6 0 **leie** 0.05 25 do 0.05 50 **franki francuskie** 0.34 50 do 0.35 — **franki szwajcarskie** 1. 50 do 1.72 — **funty szterlingi** 4 40 do 4 80 **Czerwińce sowieckie za jeden** 30 20 do 31 00

ZŁOTO. 20 koron 36 20 — do 6 50 — **20 franków** 34 00 — do 3 — **20 marek n.** 42.40 — do 80 — **10 rubli ros.** 40.80 — do 20 —

SREBRO. Korona austr. 68 do 0.69 — **5 kor. austr.** 3 6 do 3 60 — **floren austr.** 1.78 do 1 80 — **ruble ros.** 2 90 — do 3 00 **kopiejki za rubel** 45 do 50

Godzina śmierci.

KIEDY LUDZIE NAJCZĘŚCIEJ UMIERAJĄ? — OBLICZENIA UCZONEGO FRANCUSKIEGO.

Paryż, w grudniu.

(H) Francuski badacz **Lavastine** przedstawił niedawno paryskiej Akademji Umiejętności **obszerną rozprawę.** Zastanawia się w niej nad pytaniem:

W jakiej porze następuje najczęściej śmierć?

Na podstawie troskliwie i obficie zebranego materjału statystycznego doszedł Lavastine do wniosku, że większość wypadków śmierci przypada na

porę nocną.

Ludzie umierają przeważnie **między 7-mą godziną wieczorem a 6-tą godziną rano.** Znacznie rzadziej w porze, którą człowiek **spędza na jawie.**

I tak stwierdził Levastine w roku ubiegłym, że w szpitalu, który stoi pod jego kierownictwem

około 120 pacjentów

zmarło **w nocy,** gdy tymczasem w czasie dnia ogólna liczba wypadków śmierci wynosiła tylko 68.

Rzecz ciekawa, iż francuski uczony tłumaczy ten fakt nieznanemi przyczynami

natury kosmicznej.

Należy jednak podkreślić, że Lavastine nie bawi się wcale w jakieś **dociekania astrologiczne.**

Lavastine zajmował się zresztą **innemi obliczeniami statystycznemi.** I tak np. obliczał liczbę

urodzin

w rozmaitych porach doby. Doszedł w tej dziedzinie do **podobnych wyników.** Ludzie rodzą się mianowicie przeważnie również — **w nocy...**

FELJETON „GAZ. POR." z 8. XII 1927.

GASTON RAGEOT. 9

W czerwonem świetle.

(Szkic do powieści).

Pełen jej umysł miał i pełne oczy, jak gdyby chwila każda niosła mu widok ów ohydny. Plastyczność tego wspomnienia dręczyła go dniem i nocą, czerwiem toczącym wgryzała się w mózg, stała się istnem opętaniem. Chwilami zapominał, że ma ich przed sobą obojc. Widnieli przed nim wtedy, gdyby fantastyczne mary, stojące poza nawiasem życia albo baśniowe postacie, co na tle jakiejś mistycznej scenerji zeklęte wymieniają pocałunki... Zwolna ból jego i zazdrość podsycać poczęła gorycz cała, jaką nagromadziły z czasem dziwactwa i literackie manie żony, — zdawało mu się, iż cierpiałby mniej, udręką nie tak szarpiącą i bolesną, gdyby ją zszedł był na zwyczajnym, banalnym gorącym uczynku przeciętnej miłostki... Ale to całe tło, to oświetlenie, poza — ta literackość i wyrafinowanie w upadku — ach, wstrętna — męka nieludzka!...

Blady, wychudły, trawiony niemocą i niezdecydowaniem, zarówno niezdolny czynu, jak nakazu myślom, by w czas zapadły, miotał się długi czas, targany Harpiami namiętności i żądzą zemsty, rozpaczą i nienawiścią... On tak jej ufał, tak kochał, taki był dla niej wyrozumiały, uprzedzał każde jej życzenie... godził się nawet na ową, stawiającą go w cieniu rolę męża znanej autorki.

— Czy niezdrów jesteś? — pytała go żona.

— Nie, gdzietam, nic mi nie dolega.

Aż naraz — przyszedł napozór do równowagi. I tak znów mijał dzień po dniu.

Dnie te, dnie szczodrą dłonią odmierzanego szczęścia dla kochanków obojga stały się dla pana de Margraine okresem zajęć wzmożonych. Wśród sportów, jakim hołdował, koń był mu zdawna najmilszym. Stajni swojej poświęcał teraz zdwojoną pieczę i uwagę. Z majątku swego sprowadził sobie klacz prześliczną, młodą, rasową, ognistą, sam w własnej osobie zajmował się jej ujeżdżaniem i opowiadał nadzwyczajności o tym najświeższym swoim nabytku. Toż i w Gilbercie ozwała się żyłka „koniarza". Zainteresował się żywo tym ósmym cudem świata.

— Jak panu wiadomo, daję w niedzielę polowanie w Douves — rzekł wreszcie Margraine na usilne przymawianie się Gilberta. Niech się pan ze mną dzień przedtem wybierze, zaprezentuję ją panu.

— A ja? Co będzie ze mną tymczasem? — pytała Łucja zartobliwie.

— Ty, kochanie, zostaniesz ze swemi karteczkami — odparł mąż z najnaturalniejszą w świecie miną. — My, mężczyźni, musimy zabawić się czasem ściśle entre nous i dobrze nam robi takie znalezienie się niekiedy zdala od niewiast, na łonie przyrody wśród ludzi pierwotnych wraz z ich nieskażonymi kulturą instynktami, brutalnościami nawet i ich żywiołowością, z którą zetknięcie się od czasu do czasu krzepi nas, hartuje i orzeźwia, jak zimny prąd górskiego potoku.

— Jestem zupełnie tego samego zdania — przytwierdził Panneuse, śląc w stronę pani Łucji uśmiech czułością wezbrany oraz misternie porozumiewawcze spojrzenie.

Wybrali się tedy w przeddzień polowania, wyprzedzając resztę zaproszonych, by wspólnie dokończyć przygotowań do zapowiedzianej na popołudnie dnia następnego nagonki. W niedzielę rano zaproponował Margrainep. Panneuse konną przejażdżkę dla zrekognoskowania terenu. Przed podjazdem zamkowym przeprowadzono dwa wierzchowce.

— Czy to może ta sławna nowa klacz? — zapytał Gilbert.

— Tak, moja Fatma, spróbuje ją pan pod siodłem. Ujeżdżona znakomicie, chodzi jak baletnica.

Panneuse, sam świetny kawalerzysta, zrozumiał odrazu zachwyty Margraine'a nad ślicznem stworzeniem, bystrem, wrażliwem, nerwowem, a jednak niewidzianie uległem i łatwem do prowadzenia. Puścili się odrazu galopem.

(C. d. n.)

ZARAZ dwa pokoje, wchód z klatki schodowej, elektryka, umeblowane z utrzymaniem lub bez. Św. Zofji 27, II. p. 10232

TKACKIE WARSZTATY pospieszne i kilimkarskie, stalowe blaty (płochy), lice luźne i stałe, czółna, gremple do czesania lnu i wełny ręczne i korbowe, przędzalki postępowe i wszelkie inne tkackie maszyny i przyrządy dostarcza najtaniej „Textyl", Rawa Ruska. 10245-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN, pierwszorzędnej jakości, poszukiwanej marki, króciutki, krzyżowy, sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 10216-4

PRAWO DO PATENTU zarejestrowane w Polsce i Niemczech na wyrób warsztatcika do robót ręcznych z powodu wyjazdu okazyjnie do odstąpienia. Tylko poważne oferty pod „Patent" do „Orbisu", Jagiellońska 20. 10102-5

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Pięcioletnia gwarancja. Nowacki, Piłsudskiego 17. 10070-3

FORTEPIANY, pianina, harmonje stroi, naprawia brakujące części mechaniki, dorabia, na żądanie wyjeżdża na prowincję Antoni Garmada, Zborowskich 10. 10007

DYWANY Chodniki, Kapy, Garnitury, Portjery, Firanki, Materje meblowe
poleca najtaniej
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
LWÓW, KOPERNIKA 4, naprzeciw Szkowrona. 6738

STARY gobelin francuski do sprzedania. Zacharjewicza 1. I. piętro, oglądać od 11—12 i od 3—4. 10222

FISHARMONJUM jednogłosowe, z kopułą 7-rejestrowy sprzedam nie drogo. Zborowskich 16. 10236

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

JAREMCZE — Kamień Dobosza, Pensjonat E. Faranowskiej w prześlicznej okolicy zasłonionej od wiatrów. Doborowe towarzystwo wyłącznie chrześcijańskie. Kuchnia smaczna, zdrowa, obfita. Opieka macierzyńska dla młodzieży. Zniżki kolejowe. Miłe Boże Narodzenie w górach. Mieszkanie, czteroraozowy posiłek, światło, opał, usługa, pościel 9 zł. 10221-2

NOSA i rąk czerwoność usuwa się radykalnie Kosmeo, Mikołaja 7. (obok cukierni). 10225-4

DAMSKIE fryzjerstwo i farbowanie włosów Józef Haberman, Mikołaja 1. Telefon 45-50. 10235-3

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta osobiste, oraz książeczkę wojskową na nazwisko Milan Witold, urodz. 1898 5. lutego, Andrzejówka pow. Nowy Sącz, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 10213-2

KALOSZE, śniegowce, oraz buciki gumowe przyjmuje do naprawy Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska 10. 10160

PROGRAMY lasowe ściśle w myśl ustawy wykonuje szybko po cenach konkurencyjnych inżynier leśnik Łaskawe zgłoszenia Lwów, Krasińskiego 29, parter. 10053-2

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób CZYSZ, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 9993-10



POZBYĆ SIĘ BEZPIECZNIE
ARTRETYZMU REUMATYZMU

Reumatyzm jestto okropna choroba rozpowszechniona bardzo, nie oszczędza ani biedaka, ani bogacza, szuka swych ofiar zarówno w chacie, jakoteż w pałacu. Rozmaite są postacie tego cierpienia i wiele jest chorób określonych różnem mianem, a właściwie jestto tylko reumatyzm. Występują albo bóle w stawach i w różnych częściach ciała, a bo też obrzmienia skrzywienia rąk i nóg, kurcze, kłucie, darcie w różnych częściach ciała nawet osłabienie wzroku bywa często następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. Jak wielostronne są przejawy choroby, tak też liczne są wszelkie możliwe i niemożliwe środki lecznicze mikstury, maście i t. p. zachwalane na użytek cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie są w stanie cierpienia wyleczyć, w najlepszym razie przynoszą one chwilową tylko ulgę. To, co my proponujemy — jestto nieszkodliwa kuracja wodą mineralną, która już bardzo wielu cierpiącym przyniosła ulgę. **Nasza kuracja jest doskonała i skutkuje szybko.** W celu zdobycia licznych zwolenników, postanowiliśmy każdemu kto do nas napisze **Przesłać zupełnie gratis** nadzwyczaj interesującą i wielce pouczającą książkę zdrojową, a więc kogo męczą bóle, kto pragnie szybko, radykalnie i bezpiecznie pozbyć się swych cierpień, niech jeszcze dzisiaj napisze do nas
August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse Nr. 5., Oddział 48.

BIURO przepisywania i powielania pism, nauka pisania na maszynach R. Ost. Lwów, Pasaż Mikolascha. 10061-3

SAMOCHODY „PRAGA" osobowe, ciężarowe, trwałe, ekonomiczne, luksusowe. Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. Części rezerwowe. 9952-6

RYDZE KISZONE beczułka około 4 kg. 12 zł., marynowane 15 zł., Grzyby po 20 zł. 1 kg. Powidła śliwkowe w beczułkach 5 kg. za 12 zł. wysyła za pobraniem pocztowem. P. Stummer, Kossów koło Kołomyji. 9772-12

SKRZYNIE NA ŚMIECIE
fabrykatu Stephan, Frölich & Klüpfel Piotrowice dostarcza
„WULKAN", Lwów Pasaż Mikolascha.
Telefon 1-15. 10242-3

OKULARY, CWIKIERY, LORGNIONY poleca, jakoteż wszelkie reperacje uskuteczna po najniższych cenach. — Żarówki po cenach fabrycznych wszelkich firm Używane żarówki przemienia się za do płatą na nowe. 9757-
SCHWARZ, Lwów, ul. Sobieskiego l. 2

Humor.



SKRZYWDZONY ŻAGLOWIEC.
— Mamo, co to jest?
— Jakto, nie widzisz? To „wielkie pranie" na okręcie!

Zające duże podolskie
nadeszły do handlu
Karola Krupińskiego
Akademicka 4. - Tel. 26-54.

SANDACZ świeży
nadszedł dziś do handlu
KAROLA KRUPINSKIEGO
Akademicka 4. - Tel. 26-54.

B. asyst. klin. skór. wener.
Dr. FRYDERYK MAHL
KORALNICKA 8 od pl. Akademickiego, godz. ord. 8—9, 1—2, 4—5. 10158-8

Jasion Kwiatowy
(Blumenesche), jakoteż inne FORNIERY egzotyczne i krajowe, DYKTY olchowe i sosnowe, gotowe filunki do sypialń, listwy rzeźbione i inne materjały stolarskie polecają po cenach konkurencyjnych
BRACIA GELBERG, Lwów
UL. PANIEŃSKA 19. — Nr telef. 43-91

HURTOWNIE i DETALICZNIE

RENTSCHNER, Legionów 37.



„NERWOL"
wyrobu chemika Dra **FRANZOS** jedyny radykalny i wypróbowany środek na **REUMATYZM,** KŁUCIE z powodu przeziębienia i POSTRZAŁ czyli SCHIAS.
Żądać w aptekach i drogerjach.
Główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
3 kg. maku niebieskiego zł. 14.
MIÓD PSZCZELNY
tegoroczny, świeży, pochodzący z pasiek podolskich, w blaszankach **brutto** 3 kg. zł. 11, 5 kg. zł. 15, 10 kg. zł. 28, 20 kg. 52 wraz z opakowaniem i płatą poczt. wysyła za zaliczką **I. WINOKUR, Tarnopol** (Małopolska) Nr. Skrytki 45. 10234

Gramofony

Angielskie „Columbia", „Odeon", „Parlophon" oraz krajowe i zagran. **Płyty** „Columbia", „Brunschwick" „Polydor", „Parlophon", „Odeon", „Syrena" najnowsze szlagiery stale na składzie do nabycia na dogodnych warunkach tylko u znanej firmy **„ECHO", Lwów, Sykstuska 24.** tel. 27-81.

Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce n. S.
odbędzie się dnia 25. grudnia o godzinie 15-tej w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1926, przyjęcie bilansu, udzielenie skwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku. 2) Sprawozdanie rewizji związkowej. 3) Uzupełnienie wzgl. modyfikacja uchwały odnośnie do sprzedaży nieruchomości. 4) Uchwały wynikające z par. 46. ustawy o spółdzielniach. 5) Zmiana statutu. 6) Wnioski członków. 10228

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



Poleca
PODARUNKI
na św.
MIKOŁAJA
i BOŻE NARODZENIE
Cenniki wysyła się na żądanie gratis.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za termin druku nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 3.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODEKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.